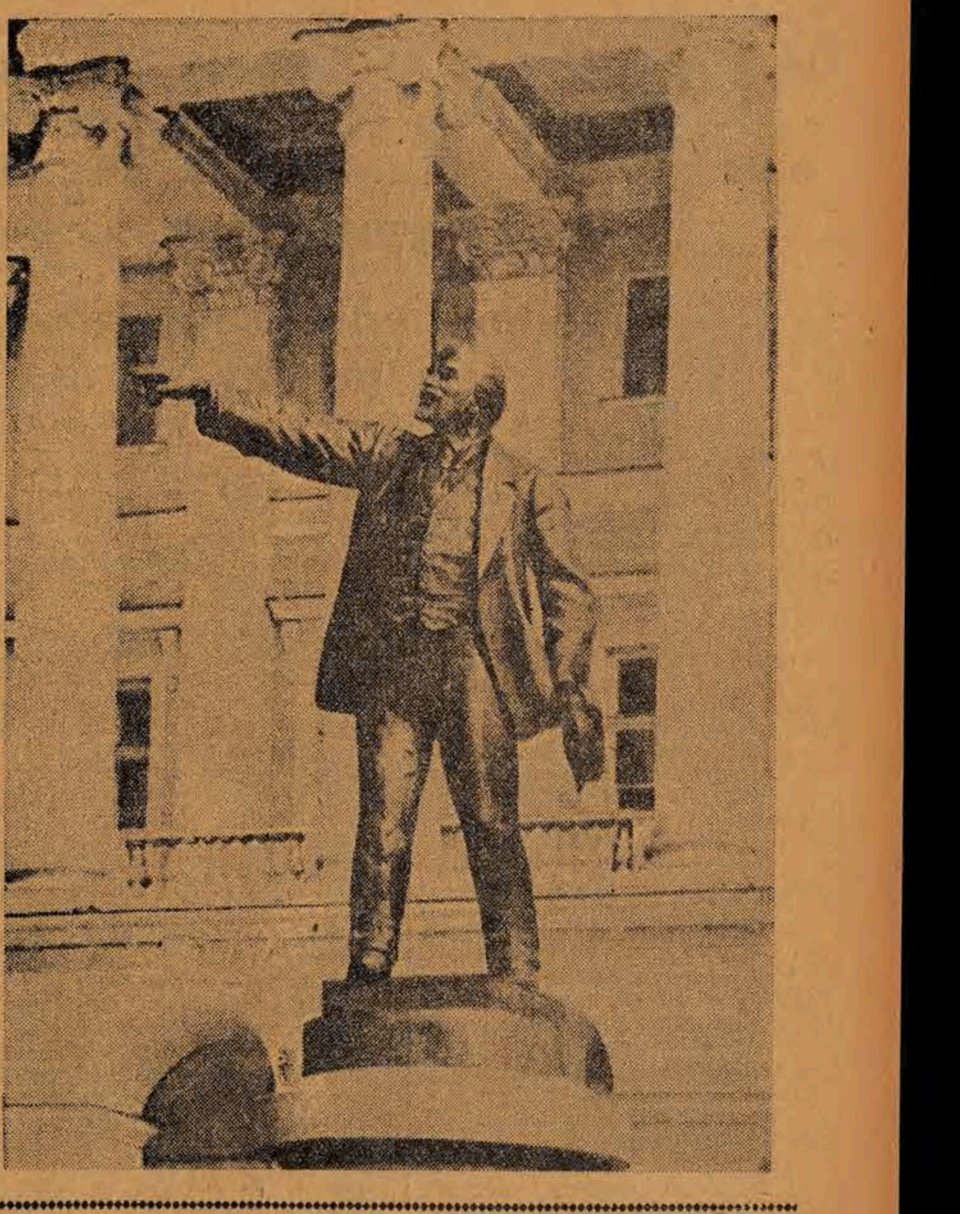
Cena numeru 3 zł OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 22 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 22 (1304)



Zwycięskie idee Lenina przewodzą w walce o Socjalizm

Przemówienie Sekretarza KC PZPR – tow. Romana Zambrowskiego wygłoszone na uroczystej akademii w przededniu rocznicy śmierci Lenina

W dniu dzisiejszym cała postępowa ludzkość łączy się w hołdzie składanym pamięci Lenina w 26 rocznicę jego zgonu.

Przed 26 laty umarł człowiek, którego imię już za jego życia stało się na całej kuli ziemskiej symbolem nowego świata, którego nauka po jego śmierci z każdym rokiem zdobywa sobie nowe miliony zwolenników i wywiera coraz bardziej decydujący wpływ na rozwój całej ludzkości.

Lenin — twórca, teoretyk i wódz partii bolszewickiej, organizator Wielkiej Rewolucji Październikowej, założyciel i sternik pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — dokonał przełomu w całym międzynarodowym ruchu mas pracujących. Wskrzesił i odrodził rewolucyjne zasady marksizmu i uzbroił międzynarodową klasę robotniczą w naukę, prowadząc ją do zwycięstwa nad kapitalizmem. Tow. Stalin, składając przysięgę nad grobem Lenina mówił:

„Wielkość Lenina polega przede wszystkim na tym właśnie, że stworzywszy Republikę Rad wykazał tym samym ciemiężonym masom całego świata w praktyce, iż nadzieja na wybawienie nie jest płonna, że panowanie obszarników i kapitalistów nie jest długotrwałe, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wzniecił on tym nadzieję na wyzwolenie w sercach robotników i chłopów całego świata. Tym tłumaczy się fakt, że imię Lenina stało się najukochańszym imieniem dla mas pracujących i wyzyskiwanych".

Śmierć Lenina okryła żałobą cały świat proletariacki. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski w odezwie wydanej w te dni pisał m. inn.:

„Pod jego mocarną dłonią, pod jego gorącym, rewolucyjnym tchnieniem, jego twórczą, łamiącą wszelkie zapory myślą, wyrosły zastępy Międzynarodówki Komunistycznej.

Że po raz pierwszy w historii robotnicy polscy, francuscy, amerykańscy, niemieccy i robotnicy całego świata walczą razem i w jednych szeregach o obalenie kapitalizmu;

że milionowe rzesze chłopskie całego świata coraz bardziej wiążą swoje nadzieje z tryumfem rewolucji proletariackiej;

że dziesiątki narodów podbitych i ujarzmionych przez rządy imperialistyczne — w proletariacie i jego walce widzą swego oswobodziciela;

że coraz bardziej usuwa się grunt spod nóg wodzom socjalugody, przykuwającym proletariat do rydwanu kapitalizmu;

że potężnieje fala gniewu ludowego, że wzbiera i organizuje się w całej ludzkości pracującej potężna wola zrzucenia jarzma kapitalistycznego. —

TO JEGO DZIEŁO I ZASŁUGA, TO SPRAWA L E N I N A.

Lenin - budowniczy fundamentów socjalizmu

Za życia Lenina władza radziecka kładła podwaliny pod budowę ustroju socjalistycznego. Budownictwo socjalistyczne mogło przynosić pierwsze tylko swoje plony ludom Związku Radzieckiego. Ale już w pierwszych latach rewolucji Lenin przewidział jak wielkie przeobrażenia we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego niesie z sobą budownictwo socjalizmu. W swoim przemówieniu na III Zjeździe Rad w styczniu 1918 r. Lenin mówi:

„...przed zwycięskim proletariatem rozpostarła się ziemia, która odtąd stała się dobrem ogólnonarodowym — i potrafi on zorganizować nową produkcję i spożycie na zasadach socjalistycznych. Dawniej cały rozum człowieka, cały jego geniusz tworzył tylko po to, aby jednym dać wszystkie dobrodziejstwa techniki i kultury, a innych pozbawić tego, co najniezbędniejsze — oświaty i możliwości rozwoju. Teraz zaś wszystkie cuda techniki, wszystkie zdobycze kultury staną się własnością ogólnonarodową i odtąd już nigdy rozum i geniusz człowieka nie będzie służył jako środek gwałtu, środek eksploatacji.

My o tym wiemy — i czyż w imię tego doniosłego, historycznego zadania nie warto pracować, nie warto oddać wszystkich sił? I lud pracujący dokona tego gigantycznego, historycznego dzieła, albowiem ucieleśnia on drzemiące wielkie siły rewolucji, odrodzenia i tworzenia tego co nowe."

Lenin założył podstawy budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

W oparciu o genialną analizę działania prawa nierównomiernego rozwoju w okresie imperializmu, stworzył teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju.

Lenin założył podstawy pod politykę industrializacji ZSRR i przeprowadzenia drobnej gospodarki chłopskiej na tory socjalizmu drogą kolektywizacji.

Tytaniczne dzieło zbudowania socjalizmu w ZSRR i całkowitego zlikwidowania klas kapitalistycznych, zwycięskiej obrony ojczyzny socjalistycznej przed najpotężniejszą jaką znał świat maszyną wojenno-imperialistyczną Niemiec hitlerowskich oraz stworzenia warunków dla podjęcia budowy komunizmu — wyższej fazy socjalizmu — dokonały ludy Związku Radzieckiego pod kierownictwem kontynuatora dzieła LENINA — Wielkiego STALINA. Pod kierownictwem towarzysza Stalina, który obronił leninizm przed wszystkimi jego wrogami, trockistami, bucharinowcami, który rozwinął i wzbogacił naukę leninowską o państwie socjalistycznym i partii, o industrializacji i kolektywizacji — wielki kraj socjalizmu stał się potężnym punktem przyciągania i ostoją, drogowskazem i nadzieją setek milionów uciskanych i wyzyskiwanych na całym świecie.

Wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, którą tak wszechstronnie wyjaśnił i uzasadnił Lenin, przejawiła się w pełni nie tylko w rozgromieniu przez narody i Armię Radziecką faszyzmu hitlerowskiego, nie tylko w szybkiej odbudowie straszliwych zniszczeń wojennych, ale i w przekroczeniu o półtora raza poziomu przedwojennego produkcji przemysłowej w ciągu 4 lat po wojnie. Wyższość socjalizmu nad kapitalizmem nieodparcie manifestuje fakt, że w ciągu ostatnich 20 lat produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła dziewięciokrotnie, podczas gdy kraje Europy kapitalistycznej w ciągu tych 20 lat w dziedzinie rozwoju przemysłu drepcą na miejscu. Ogromny rozkwit wszystkich dziedzin życia społecznego narodów ZSRR, jego techniki, jego nauki, literatury, teatru, filmu, potwierdzają genialne słowa LENINA, wypowiedziane przezeń jeszcze przed Rewolucją Październikową:

„...ważne jest zdać sobie sprawę z tego, jak nieskończenie fałszywy jest zwykły burżuazyjny pogląd, jakoby socjalizm był czymś martwym, skostniałym, raz na zawsze zakończonym, podczas gdy w rzeczywistości dopiero od socjalizmu zacznie się szybki, prawdziwy, naprawdę masowy przy udziale większości ludności, a później całej ludności, ruch naprzód we wszystkich dziedzinach życia społecznego i osobistego".

Wielka Rewolucja Październikowa wyrwała jedną szóstą część świata z orbity wpływów imperializmu, zapoczątkowała ogólny kryzys kapitalizmu, u podstaw którego leży potężny rozwój świata socjalizmu i degradacja świata pasożytującego imperializmu.

Doświadczenie pokolenia, które przeszło dwie wojny światowe, z całą siłą unaoczniło słuszność i aktualność stworzonej przez Lenina jeszcze przed Rewolucją Październikową teorii imperializmu, jako kapitalizmu monopolistycznego, gnijącego, umierającego, w którym wszystkie sprzeczności kapitalizmu osiągają najwyższe napięcie, który niesie masom pracującym coraz częstsze kryzysy, bezrobocie, drożyznę, coraz straszliwszy ucisk polityczny i wojnę, imperializmu, który doprowadza klasę robotniczą do progu rewolucji.

W 1921 roku, na IX Zjeździe Rad, Lenin mówił:

„Kapitalizm ginie; ginąc może on jeszcze setkom i tysiącom milionów ludzi przynieść nieprawdopodobne męczarnie, ale żadna siła nie zdoła powstrzymać jego upadku. Nowe społeczeństwo, które opierać się będzie na sojuszu robotników i chłopów, musi powstać. Tak, czy owak, 20 lat wcześniej, czy 20 lat później ono powstanie."

Za życia Lenina i pod jego kierownictwem klasa robotnicza Rosji, prowadząc do szturmu kapitalizmu milionowe masy ludowe, dokonała pierwszego wyłomu w świecie imperializmu i rozpoczęła nową erę w historii ludzkości.

Leninizm prowadzi narody do wolności

Pod sztandarem Lenina i pod kierownictwem Stalina dokonał się na gruzach hitleryzmu drugi historyczny wyłom w świecie imperializmu, w wyniku którego z orbity wpływów imperializmu wypadły kraje Europy Wschodniej i Środkowej, a z jarzma ucisku kolonialnego wyzwolił się wielki naród chiński.

Lenin, który uzbroił międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy w rozwiniętą teorię dyktatury proletariatu i odkrył władzę radziecką, jako formę państwową dyktatury proletariatu, przewidywał, iż w toku rozwoju historycznego powstać może całe bogactwo form władzy państwowej w okresie przejściowym.

Lenin mówił:

„...przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: DYKTATURA PROLETARIATU."

W ciągu 5 lat swego istnienia demokracja ludowa poprzez rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznych przeobrażeń, poprzez ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych, poprzez wzmacnianie kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, poprzez tworzenie i wzmacnianie nowego aparatu władzy państwowej, poprzez budowanie PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, jako PARTII NOWEGO TYPU, poprzez wszechstronny rozwój twórczy inicjatywy i aktywności szerokich mas pracujących, ugruntowała się jako nowa forma DYKTATURY PROLETARIATU i coraz skuteczniej wykonuje swe funkcje dyktatury proletariatu. Demokracja Ludowa bowiem wyrasta z tych samych korzeni, co i wyższa forma dyktatury proletariatu — władza radziecka, z marksizmu-leninizmu.

Ten proces utrwalenia władzy robotniczo-chłopskiej i wejście krajów demokracji ludowej na drogę budownictwa socjalizmu stały się możliwe dzięki wierności partii komunistycznych i robotniczych tych krajów — zasadom leninizmu, dzięki ich nieubłaganej walce przeciw oportunizmowi i nacjonalizmowi, przeciw wszelkim formom kontrrewolucyjnego titoizmu, dzięki skupieniu się partii komunistycznych i robotniczych wokół genialnego kontynuatora dzieła Lenina — towarzysza Stalina.

Jeżeli zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem uwarunkowało swoisty przebieg przemian rewolucyjnych w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, jeżeli, mówiąc słowami towarzysza Bieruta: „U PODSTAW NASZEJ ODMIENNOŚCI OD DROGI RADZIECKIEJ LEŻY WSZECHSTRONNA POMOC I OPARCIE SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH i OSIĄGNIĘCIACH ZWYCIĘSKIEJ DYKTATURY PROLETARIATU W ZSRR", to również i utrwalenie się demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu stało się możliwe dzięki istnieniu ZSRR, dzięki pomocy ZSRR, dzięki temu, że partie komunistyczne i robotnicze zachowały wierność dla zasad internacjonalizmu proletariackiego, dla leninizmu, że śmiało czerpały z bogatej skarbnicy doświadczeń dyktatury proletariatu ZSRR.

Wyższość gospodarki socjalistycznej

Olbrzymie osiągnięcia narodów radzieckich w okresie powojennego budownictwa, a w szczególności potężny rozwój przemysłu i nieprzerwany wzrost ich dobrobytu znamionują, jak daleko pod przewodem partii Lenina — Stalina posunął się Związek Radziecki na drodze wiodącej ku celowi, nakreślonemu przez Lenina — ku komunizmowi. Opublikowane w przededniu leninowskich dni dane o wykonaniu z nadwyżką zwiększonego planu czwartego roku stalinowskiej powojennej pięciolatki, dane o przekroczeniu w minionym roku poziomu produkcji, ustalonego w planie na 1950 rok, odzwierciedlają burzliwy wzrost potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, bohaterstwo pracy jego narodów.

Poważne sukcesy osiągnięte w minionym roku przez wszystkie kraje demokracji ludowej w realizowaniu ambitnych planów uprzemysłowienia i rozwoju gospodarki narodowej są wymownym dowodem twórczej siły leninowskich idei, owocem ofiarnego wysiłku ożywionych tymi ideami narodów. Zacieśniająca się stale współpraca i pomoc wzajemna między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej, braterska pomoc Związku Radzieckiego okazywana i naszemu krajowi, przyśpiesza nasz marsz ku socjalizmowi, pomnaża naszą siłę gospodarczą, służy utrwaleniu niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

W tym samym czasie kontrast między niepowstrzymanym rozwojem świata socjalistycznego a postępującym upadkiem świata kapitalizmu przybiera stale na ostrości.

Coraz bardziej pogrąża się w błocie marazmu i nierozwiązalnych przeciwieństw świat Trumanów, Bevinów i Mochów. Ekonomikę krajów kapitalistycznych, przytłoczoną niepohamowaną grabieżczą ekspansją monopoli amerykańskich i ciężarem przygotowań wojennych wstrząsają mnożące się przejawy nadciągającego kryzysu.

Coraz ostrzejsze konflikty klasowe rozdzierają społeczeństwo kapitalistyczne. Na każdym kroku, we Francji czy we Włoszech, w Europie czy w Azji, widzimy jak podchwytywane coraz szerzej przez masy wielkie idee leninowskie stają się niezawodnym orężem w ich walce. Pod przewodem swych partii komunistycznych występują one w obronie swych praw i swobód demokratycznych, w obronie honoru narodowego, pokoju i niepodległości, brutalnie deptanych i likwidowanych przez dążący do podboju całego świata zaborczy imperializm amerykański i ulegające mu zaprzedane klasy panujące krajów kapitalistycznych. Żadne represje i dywersje, ani manewry imperialistów nie są w stanie powstrzymać i zdławić rosnących sił klasy robotniczej, skupiającej wokół siebie najszersze masy ludowe. Lenin 30 lat temu pisał:

„Niechaj burżuazja miota się, wścieka do pomieszania zmysłów... Burżuazja postępuje tak, jak postępowały wszystkie klasy skazane przez historię na zagładę... We wszystkich wypadkach i we wszystkich krajach komunizm hartuje się i rośnie; korzenie jego tkwią tak głęboko, że prześladowania nie osłabiają, lecz wzmacniają go."

Rok klęski imperializmu

Pasmem dotkliwych klęsk i porażek dla idących w ślady hitlerowskich imperialistów, anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych stał się rok ubiegły.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej, powstanie Chin Ludowych, kierowanych przez partię komunistyczną i jej wodza Mao-Tse-tunga, pogłębia wyłom w świecie imperializmu, podrywa jego siły, rewolucjonizuje całą Azję, rzuca na szalę walki o pokój, demokrację i socjalizm — potęgę 475-milionowego pracowitego, wytrwałego i bitnego narodu, który poznał swą siłę. Naród chiński, kierowany przez wierną ideom marksizmu - leninizmu partię, daje pełny wyraz swej nierozerwalnej jedności z całym światowym obozem antyimperialistycznym, na czele którego kroczy pierwszy kraj socjalizmu na świecie — potężny ZWIĄZEK RADZIECKI.

W ostatniej swej pracy „Lepiej mniej, a lepiej", Lenin podniósł wagę Chin dla sprawy ostatecznego zwycięstwa nad imperializmem. Lenin mówił:

„Rezultat walki zależy w ostatecznym wyniku od tego, że Rosja, Indie, Chiny itp. stanowią ogromną większość ludności. I właśnie ta większość ludności z niezwykłą szybkością wciąga się w ostatnich latach do walki o swe wyzwolenie, tak, że w tym znaczeniu nie może być żadnej wątpliwości co do tego, jakie będzie rozstrzygnięcie światowej walki".

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak wskazał towarzysz Stalin, „stanowi zwrotny punkt w dziejach Europy". Wznosi ono zaporę w urzeczywistnieniu dalekosiężnych planów imperialistów amerykańskich, zmierzających do wykorzystania Niemiec Zachodnich w nowej wojnie. Nie jeden też plan podżegaczy wojennych już przekreśliło posiadanie przez ZSRR broni atomowej i zastosowanie energii atomowej dla realizacji gigantycznych planów przeobrażenia przyrody. Nie zdołali też wnieść rozkładu, ani zahamować rosnącej siły klasy robotniczej, jednoczącej się w walce przeciwko agresji amerykańskiego imperializmu, jego agentury — zdradzieccy prawicowi socjaliści, bezlitośnie gromieni przez Lenina w cią

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przemówienie Prezydenta R P

Przewodniczącego KC PZPR Tow. Bolesława Bieruta na akademii w przededniu 26 rocznicy śmierci WŁODZIMIERZA LENINA

Warszawa (PAP). W dniu 20 bm. w przededniu 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, Komitet Centralny PZPR zorganizował w Teatrze Polskim w Warszawie uroczystą akademię, której przewodniczył Prezydent R. P., przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, Sejmu i Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przodownicy pracy i przedstawiciele społeczeństwa całej stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR W. Z. Lebiediewem na czele.

Nad stołem prezydialnym przykuwa wzrok obecnych popiersie Włodzimierza Lenina, umieszczone na smukłym postumencie na tle czerwonych i biało-czerwonych sztandarów.

W prezydium zasiedli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, budowniczowie Polski Ludowej i przodownicy pracy. W prezydium zasiadł także ambasador ZSRR Lebiediew.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego wśród głębokiej ciszy przemawia przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

* * *

26 lat minęło od chwili zgonu Włodzimierza Lenina. Wieczysty ruch czasu przedłuża przestrzeń, dzielącą nas od okresu, w którym żywa płomienna postać wielkiego wodza Rewolucji Socjalistycznej bezpośrednio wytyczała kierunek ruchu historii ludzkiej. Ale im bardziej wydłuża się ten oddalający nas ruch czasu — tym bliższymi faktycznie stają się dla milionowych mas ludowych, we wszystkich częściach świata, wielkie idee Lenina, idee coraz bardziej bliskie, zrozumiałe, dynamiczne, przeobrażające świat i życie ludzkie.

Umarł człowiek, lecz żyją jego myśli i dzieło, rośnie, rozszerza się, potężnieje rozpoczęta przez niego przebudowa życia, którą kieruje stworzona przez niego Partia, porywająca do czynów masy. Na czele tego coraz potężniejszego marszu milionów kroczy dziś ten, który najpełniej ucieleśniał w swym geniuszu przeobrażającą moc idei, czynów i myśli Lenina, rozwijając dalej ich nieprzemijającą i niepowstrzymaną rewolucyjną siłę. Pod przewodem Tow. Stalina — ucznia, przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina — masy pracujące całego świata urzeczywistniają w codziennej walce idee rewolucyjne marksizmu-leninizmu.

Lenin żyje wszędzie, gdzie istnieją rewolucjoniści — pisał przed 15 laty Henri Barbusse. Możemy dodać: rewolucjoniści, w których sercach budzą się, żyją i nabierają mocy nieśmiertelne idee Lenina, istnieją dziś już wszędzie, gdzie istnieją i walczą masy pracujące, a więc we wszystkich krajach i zakątkach świata. We wszystkich krajach i zakątkach świata coraz silniej rozbrzmiewa hasło walki o pokój, o postęp, o wyzwolenie człowieka z niewoli imperialistycznej. Im bardziej nieprzytomne i wrogie dla ludzkości knowania rozwijają bankruci imperialistyczni, im więcej tracą głowę i pienią się przeciwko ludowi podżegacze wojenni i ich europejscy pachołkowie — tym mocniej bije w oczy i tym bardziej przekonywająco oddziałuje na masy pracujące obiektywna słuszność idei Lenina, jego myśli i jego wskazań. Nieśmiertelną prawdę nauki leninowskiej przyswajają sobie dziś polskie masy pracujące w codziennej pracy, budując planowo podstawy nowego socjalistycznego życia, sprawiedliwszego i szczęśliwszego ustroju społecznego.

W zrozumieniu potężnego, rewolucyjnego znaczenia idei i dzieła Lenina — łączymy się dziś z wielomilionowymi masami ludowymi całego świata w niezłomnej wierze w ich rychłe i powszechne zwycięstwo.

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą pamięci Lenina.

ZWYCIĘSKIE IDEE LENINA
przewodzą w walce o Socjalizm

Przemówienie Sekretarza KC PZPR — tow. Romana Zambrowskiego wygłoszone na uroczystej akademii w przededniu rocznicy śmierci Lenina

(Dokończenie ze strony 1-ej)

gu całego jego życia, napiętnowani przezeń jako „współuczestnicy przestępstw i zbrodni burżuazji". Rozgromienie na Węgrzech, w Bułgarii i w innych krajach demokracji ludowej głęboko ukrytych najmitów imperialistycznych — titowskich agentur, jak: Rajka, Kostowa, zadało dotkliwy cios planom podżegaczy wojennych oraz zaostrzyło czujność i odporność partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej w walce z wrogiem klasowym, pod jakąkolwiek by się krył maską. Wobec tych faktów partie te spotęgowały swą walkę przeciw oportunizmowi i nacjonalizmowi, który stanowi pożywkę dla wrogich agentur i splata się z nimi i wzmogły CZUJNOŚĆ KLASOWĄ, którą Lenin poczytywał, jako jeden z pierwszych obowiązków każdej partii rewolucyjnej i każdego jej członka.

W ciągu ostatniego roku jeszcze mocniej zwarł swe szeregi wielusetmilionowy ruch obrońców pokoju, nabrał prężności organizacyjnej i niejednokrotnie skutecznie manifestował swą niezachwianą wolę walki o ocalenie ludzkości od pożogi nowej wojny imperialistycznej.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na to, że imperialiści amerykańscy i ich satelici nie mitygują się po tych dotkliwych klęskach, miotają się z wściekłości, stosują wobec własnych narodów metody hitlerowskie, przyśpieszają przygotowania do zbrodniczej wojny.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wysoko podniosła nad światem sztandar walki o pokój. Związek Radziecki w ciągu całego swego istnienia pozostał mu niezachwianie wierny twardo stojąc na gruncie głoszonej przez Lenina i Stalina tezy o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

Tow. Malenkow w 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podkreślił:

„nie chcemy wojny i uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby jej zapobiec. Niech jednak nikt nawet nie pomyśli, że daliśmy się zastraszyć tym, że podżegacze wojenni pobrzękują szabelką. Nie my, lecz imperialiści i napastnicy powinni bać się wojny".

Jak głęboką prawdą i aktualnością tchną dziś słowa Lenina, wypowiedziane jeszcze po pierwszej wojnie imperialistycznej:

„Widzimy — mówił Lenin — jak Anglia i Ameryka, kraje, które miały większą od innych możność pozostania republikami demokratycznymi — tak samo dziko, szaleńczo zagalopowały się, jak Niemcy w swoim czasie i dlatego tak samo szybko, a może nawet i szybciej, zbliżają się ku finałowi, do którego tak skutecznie doszedł imperializm niemiecki. Z początku rozpęczniał nieprawdopodobnie na trzy czwarte Europy, roztył się, a potem natychmiast pękł, pozostawiając straszliwy odór. Do tego finału mknie obecnie imperializm angielski i amerykański".

Plan Sześcioletni - plan budowy fundamentów socjalizmu

Towarzysze!

Od pięciu lat w kraju naszym odbywają się przeobrażenia socjalistyczne i polska klasa robotnicza i nasza partia mają możność korzystania w praktyce z nauki Lenina i Stalina oraz z bogatych doświadczeń WKP(b) w dziedzinie budownictwa socjalizmu.

Spoglądając wstecz na bezmiar zniszczeń, ruin i zgliszcz, jakie pozostawił okupant, możemy być dumni z naszej klasy robotniczej, z naszego chłopstwa pracującego, z naszej inteligencji pracującej, z ich ofiarnego wkładu do dzieła odbudowy powojennej.

Mamy za sobą przedterminowe wykonanie naszego pierwszego Planu — Trzyletniego Planu i sam fakt, iż w ciągu pierwszych pięciu lat powojennych nie tylko osiągnęliśmy przedwojenny poziom przemysłowy, ale przekroczyliśmy go o 76 procent — jest dostatecznym świadectwem wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalizmem.

Wielkie reformy okresu narodzin demokracji ludowej w Polsce — reforma rolna i unarodowienie przemysłu, i późniejsze pomyślne wykonanie Trzyletniego Planu, wzrost w tym czasie klasy robotniczej o blisko milion nowych robotników, podwojenie liczby studentów na wyższych uczelniach i utorowanie do nich drogi dla młodzieży robotniczej i chłopskiej — zlikwidowało najjaskrawsze przejawy zacofania rozwojowego Polski, na które złożyły się stulecia staczania się Polski szlacheckiej, wieki rozbiorów i niesławne sanacyjno-endeckie rządy w drugiej Rzeczypospolitej.

Nasze pokolenie powołane jest do wypełnienia historycznego zadania zlikwidowania w pełni zacofania rozwojowego Polski w dziedzinie techniki i nauki, w dziedzinie kultury materialnej i duchowej. Chcemy w dziedzinie techniki i przemysłu dogonić i prześcignąć uprzemysłowione kraje kapitalistyczne, chcemy we wszystkich dziedzinach podciągać się coraz szybciej do poziomu wielkiego kraju socjalizmu rozwijającego się ku komunizmowi.

Możemy, po raz pierwszy w dziejach naszego narodu, stawić sobie tak ambitne cele tylko dlatego, że wkroczyliśmy na drogę socjalizmu, tylko dlatego, że przyświeca nam wielka nauka Lenina i Stalina, tylko dlatego, że należymy do rodziny krajów demokracji ludowej, której przewodzi wielki kraj socjalizmu — ZSRR.

Rozstrzygającym etapem na drodze wszechstronnego rozwoju kultury materialnej i duchowej w Polsce Ludowej będzie REALIZACJA SZEŚCIOLETNIEGO PLANU — PLANU BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W POLSCE.

Najważniejszym zadaniem Sześcioletniego Planu jest urzeczywistnienie porywającego programu industrializacji, uprzemysłowienia Polski. W swojej pracy nad przygotowaniem Sześcioletniego Planu, Komitet Centralny PZPR i nasze państwowe organy ekonomiczne oparły się na nauce Lenina-Stalina i na doświadczeniu budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Lenin uczył, że GŁÓWNĄ MATERIALNĄ PODSTAWĄ SOCJALIZMU JEST WIELKI PRZEMYSŁ MASZYNOWY. Stalin opracował drogi i metody industrializacji i wskazał, że ISTOTA INDUSTRIALIZACJI POLEGA NA ROZWOJU CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU I JEGO RDZENIA — PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN.

Plan Sześcioletni przewiduje ogromny rozwój przemysłu ciężkiego. Jak wielkie jeszcze jest nasze zacofanie w tej dziedzinie, może wskazać przykład z dziedziny produkcji stali. Przed wojną w 1938 roku wytwarzaliśmy niespełna 1,5 miliona ton stali, w 1949 roku wprawdzie produkcja stali osiągnęła już ponad 2.300 tysięcy ale pozostajemy jeszcze w tej dziedzinie w tyle za krajami o rozwiniętym przemyśle,

Realizacja wielkiego programu robót Sześcioletniego Planu wymagać będzie podniesienia na wyższy poziom uświadomienia, inicjatywy, dyscypliny i organizacji pracy klasy robotniczej, inteligencji technicznej, działaczy partyjnych, gospodarczych, związkowych oraz wszystkich pracujących.

Przy realizacji Sześcioletniego Planu przyświecać nam będą pełne głębokiej prawdy słowa Towarzysza Stalina:

„...plan produkcji — to żywa działalność, działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu, to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza chęć do pracy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu".

Podstawowe masy naszej klasy robotniczej coraz skuteczniej uczą się pracować po nowemu, coraz szerzej stosują współzawodnictwo socjalistyczne. O dojrzałości politycznej naszej klasy robotniczej i o sile idei marksizmu-leninizmu niech świadczy fakt, że po pamiętnym Czynie Kongresowym współzawodnictwo osiągnęło najwyższy rozmach i masowy zasięg w dni Wart Stalinowskich na cześć 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina.

Realizacja Sześcioletniego Planu jest tak olbrzymim zadaniem, że wykonanie jego wymagać będzie wzbogacenia form i upowszechnienia współzawodnictwa socjalistycznego na całą klasę robotniczą, wychowania w duchu nowego stosunku do pracy i własności społecznej całej bez reszty klasy robotniczej. Jedynie bowiem rozwinięcie całej inicjatywy twórczej klasy robotniczej i jej ofiarny wysiłek stanowi gwarancję wykonania Planu i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Nic nie straciły dla nas na aktualności słowa Lenina, wypowiedziane przezeń w 1919 roku:

„Komunizm zaczyna się tam, gdzie ujawnia się ofiarna, przezwyciężająca ciężki trud, troska SZEREGOWYCH robotników o zwiększenie wydajności pracy, o ochronę każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, które otrzymują nie pracujący osobiście i nie ich „bliscy", ale „dalsi", czyli SPOŁECZEŃSTWO W CAŁOŚCI".

Przystąpienie do realizacji Planu Sześcioletniego stawia również przed naszą Partią i klasą robotniczą sprawę znalezienia środków na tych, którzy ciągną w dół ogólne wyniki pracy podstawowej masy robotników i techników, na tych, co podnoszą krzywą absencji oraz na tych fachowców, co korzystając z likwidacji bezrobocia i nie licząc się z ogólnymi potrzebami produkcji, wędrują od fabryki do fabryki i nie chcą zagrzać miejsca w jednym przedsiębiorstwie.

Przemiany socjalistyczne na wsi

Realizacja Sześcioletniego Planu niesie za sobą dalsze ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych i niewątpliwie przebiegać będzie w ostrej i zaostrzającej się walce klasowej.

Plan Sześcioletni, porywający swoim rozmachem i wielkością będzie, mimo wszelkie trudności, istniejące jeszcze na naszej drodze ku socjalizmowi, wykonany, bo nasza Partia i nasza klasa robotnicza nieraz już dawały dowody słuszności słów Towarzysza Stalina:

„JEDYNIE W WALCE O WIELKIE CELE RODZI SIĘ WIELKA ENERGIA".

Realizacja Sześcioletniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce będzie miała ogromne znaczenie dla przyspieszenia i pogłębienia przemian socjalistycznych na wsi polskiej.

Nasza Partia kieruje się nauką Lenina i Stalina, która wskazuje, że drobnotowarowa gospodarka chłopska z samej swojej istoty rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, żywiołowo i w masowej skali.

Demokracja Ludowa nie może też na długą metę opierać się na dwóch różnych bazach — z jednej strony na przodującym, wielkim przemyśle socjalistycznym, a z drugiej strony na drobnej i zacofanej gospodarce chłopskiej.

Uprzemysłowienie kraju, które postępować będzie w miarę realizacji Sześcioletniego Planu, stworzy dogodne ekonomiczne i techniczne warunki dla bardziej masowego ruchu dobrowolnego organizowania się chłopów małorolnych i średniorolnych w spółdzielnie produkcyjne. Wielką pionierską rolę mają w tej dziedzinie do odegrania powstające obecnie Państwowe Ośrodki Maszynowe i powstałe już 300 spółdzielń produkcyjnych. Z chwilą bowiem, gdy spółdzielnia produkcyjna powstała, ambicją jej i wszystkich czynników politycznych i gospodarczych, które jej okazują pomoc powinno być, aby coraz silniej oddziaływać na chłopów niezrzeszonych, aby rzetelnością w pracy dla spółdzielni, gospodarnością, oszczędnością, samorządnością, przestrzeganiem zasad statutowych, spółdzielnia zachęcała chłopów swojej wsi do wstąpienia, a chłopów innych wsi — do zakładania nowych spółdzielń gospodarczych.

Sprawa ta tym bardziej wymaga podkreślenia, gdyż po wycieczkach chłopów polskich do ZSRR i w rezultacie pracy wyjaśniającej naszej Partii oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, znaczna część chłopów małorolnych i średniorolnych otrząsnęła się już z bredni kułackich o „wspólnym kotle" i „pracy rzetelnych na wałkoniów" i chciała by się przekonać do spółdzielni, ale waha się, z ogromnym zainteresowaniem i napięciem śledzi za każdą istniejącą spółdzielnią, za jej pracą i życiem wewnętrznym, oczekuje na jej wyniki gospodarcze i od tego ostatecznie uzależnia moment decyzji.

Nie wolno nam na chwilę zapomnieć o wskazaniach Lenina, że „jedynie wówczas, gdy w PRAKTYCE na podstawie bliskiego chłopom DOŚWIADCZENIA, zostanie UDOWODNIONE, że przejście do zrzeszonego rolnictwa jest niezbędne i możliwe, jedynie wówczas będziemy mieli prawo powiedzieć, że na drodze... do rolnictwa socjalistycznego zrobiliśmy poważny krok naprzód".

Lenin był szczególnie bliski ludowi polskiemu

Gwarancją zwycięskiego budownictwa socjalizmu w naszym kraju jest rosnące przewodnictwo klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, jest spotęgowanie kierowniczej roli naszej Partii i jej wierność dla zasad leninizmu.

W ciągu ostatniego roku zaszły poważne zmiany w naszej Partii, które zbliżyły nas do partii typu leninowsko-stalinowskiego.

Odrzucając gomułkowszczyznę nasza Partia nawiązała zarazem do najlepszych tradycji polskiej klasy robotniczej — do internacjonalistycznych tradycji SDKPiL i do tradycji bohaterskiej KPP, której nieprzemijającą zasługą było wprowadzenie do polskiego ruchu robotniczego leninizmu.

Przezwyciężając i wykarczowując wpływy gomułkowszczyzny, nasza Partia usunęła zarazem hamulce, które w przeszłości utrudniały jej opieranie się w praktycznej działalności na nauce Lenina i Stalina i czerpanie szeroko z bogatej skarbnicy doświadczeń WKP (b).

Przezwyciężając wreszcie i wykarczowując gomułkowszczyznę nasza Partia stworzyła grunt, na którym wzmaga swą czujność rewolucyjną wobec wszelkich agentów imperializmu i rodzimej reakcji, którzy przeniknęli i usiłują przenikać do naszej Partii i aparatu władzy ludowej.

Wiemy, że nam wszystkim, całej naszej Partii, wiele trzeba się jeszcze uczyć u Lenina i Stalina.

Wiele mamy jeszcze do zrobienia, aby wcielić w życie jedno z podstawowych zadań Rewolucji Socjalistycznej, sformułowanych przez Lenina w 1918 roku: „PODNIEŚĆ NAJNIŻSZE DOŁY DO TWÓRCZOŚCI HISTORYCZNEJ" i usuwać tą drogą wszystko co złe, wrogie, obce, konserwatywne i biurokratyczne w naszym aparacie władzy ludowej.

Wiele mamy jeszcze do zrobienia w dziedzinie rzeczywistego ugruntowania w naszej Partii leninowsko-stalinowskiej metody krytyki i samokrytyki, metody, która sprawia, iż każdy szeregowy robotnik, chłop i inteligent, czuje się twórcą historii, tej metody, która Z PARTII NASZEJ UCZYNI MASOWĄ SZKOŁĘ KADR TYPU STALINOWSKIEGO.

Nasz Komitet Centralny dowiódł niejednokrotnie w surowej krytyce i samokrytyce, że NIE MAMY ZAMIARU UKRYWAĆ NASZYCH SŁABOŚCI I NIEDOMAGAŃ, ŻE JEDYNIE KRYTYKA I SAMOKRYTYKA JEST NIEZAWODNĄ BRONIĄ W USUWANIU WSZELKICH BRAKÓW I NIEDOSTATKÓW.

Jednocząc Partię na granitowej podstawie leninizmu, kierując się nauką Lenina-Stalina w pracy i w walce podnieśliśmy poziom ideologiczny i zdolność bojową naszej Partii i osiągnęliśmy nieznaną dotychczas w naszej Partii zwartość szeregów partyjnych wokół Komitetu Centralnego i jego przewodniczącego — Towarzysza Bieruta.

Lenin był wodzem całej międzynarodowej klasy robotniczej, ale polskiej klasie robotniczej i polskiemu ludowi Lenin jest szczególnie bliski.

W ciągu półwiecza najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, SDKP i L-owcy, robotnicy PPS-lewicy, komuniści i peperowcy wbrew niesłychanej nagonce nacjonalistycznej całej polskiej burżuazji i prawicy PPS nierozerwalnie wiązali sprawę niepodległości Polski z sojuszem z rosyjską rewolucyjną klasą robotniczą. Historia dwukrotnie przyznała im słuszność i jeszcze raz potwierdziła, że prawdziwy patriotyzm w naszych czasach cechuje tylko internacjonalistów.

Rację mieli SDKP i L-owcy, którzy opowiadali się za wspólną walką z rosyjską klasą robotniczą o rewolucyjne obalenie caratu i burżuazji i uzyskanie tą drogą niepodległości. Historia przyznała im słuszność. Rewolucja Październikowa dała niepodległość Polsce i podpisy Lenina i Stalina anulujące rozbiory Polski przez carów i kajzerów widnieją pod jednym z pierwszych dekretów władzy radzieckiej.

Rację mieli też polscy komuniści, którzy w polityce sojuszu z ZSRR widzieli gwarancję obrony niepodległości przed imperializmem, i ich kontynuatorzy-peperowcy, którzy od pierwszej chwili najazdu hitlerowskiego na ZSRR w zwycięstwie ZSRR i walce zbrojnej ludu polskiego przeciw okupantowi widzieli jedyną gwarancję odzyskania niepodległości. I znowu historia przyznała słuszność internacjonalistom, którzy okazali się jedynymi prawdziwymi patriotami

Dziś, w rezultacie tej polityki ojczyzna nasza ma tak trwałe podstawy niepodległości i bezpieczeństwa, jakich nigdy nie miała.

Od wschodu i północy, od południa i zachodu po raz pierwszy w naszych dziejach, otoczeni jesteśmy przez przyjaznych nam sąsiadów, z którymi łączą nas nowe stosunki, nawiązujące do najszczytniejszych ideałów braterstwa ludów.

Polska nie ścierpi penetracji i nacisku imperialistów

Polska Ludowa, wierna swej polityce pokoju, dała niejednokrotnie dowody gotowości ułożenia normalnych stosunków z krajami kapitalistycznymi na zasadach wzajemnego poszanowania interesów narodowych i nie ingerowania w wewnętrzne sprawy.

Naród polski w szczególności niejednokrotnie dawał wyraz swej sympatii dla miłującego wolność narodu francuskiego, sympatii, która ma swą tradycję historyczną. Tym bardziej oburzająca jest antypolska heca, rozpętana przez obecnych rządców Francji w związku ze zdemaskowaniem francuskiego szpiega, który służył nie tylko antypolskim, ale i antyfrancuskim interesom. Rządcy francuscy, jak widać, zapominają, że bezpowrotnie skończyły się czasy, gdy burżuazyjna Polska powersalska była wasalem ówczesnej imperialistycznej Francji. Czasy się zmieniły. Dziś Polska Ludowa jest krajem suwerennym i nie ścierpi żadnej próby penetracji i nacisku ze strony imperialistów, a antypolska heca, rozpętana przez rząd Bidault, Schumana, Mocha jest jeszcze jednym dowodem, że rząd francuski nie służy interesom własnego narodu, lecz swym mocodawcom zza Oceanu.

Burżuazja francuska ma zresztą swoją dawną tradycję zaprzedawania interesów narodowych w obawie przed własnym ludem.

Tę cechę francuskiej burżuazji napiętnował już przed przeszło stu laty nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, kiedy w Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego pisał:

„Rządcy francuscy i mędrkowie francuscy, którzy gadacie o wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym i despotyzmem obcym, jako szyna żelaza zimnego, między młotem i kowadłem".

Brutalne ekspulsje, rozwiązanie zasłużonych w walce o wolność Francji demokratycznych organizacji polskich wskrzeszają ponure praktyki Lavala wobec polskiej emigracji we Francji.

Haniebne praktyki władz francuskich wobec emigracji polskiej i Polski Ludowej godzą zarazem z całą siłą w lud francuski, w demokrację i Republikę Francuską.

W przededniu pierwszej wojny światowej Lenin pisał w liście z Paryża:

„Jedyna poważna opora demokracji i republiki we Francji — to masy, masy robotników, a za nimi i drobnych chłopów, a nie parlamentarni spekulanci, figlarze, karierowicze i awanturnicy z burżuazyjnych partii, którzy gotowi są „sprzedać i demokrację i ojczyznę jak sprzedawali Francję Bismarkowi francuscy burżuje w 1871 r ze strachu przed powstaniem paryskich robotników..."

Wierzymy, że bohaterski lud francuski i wszyscy Francuzi, którym rzeczywiście są drogie interesy Francji i jej dobre imię, zmuszą do opamiętania się sprawców antypolskiej hecy.

* * *

Towarzysze! Jest w powieści radzieckiego pisarza Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" wzruszający epizod, gdy na polskiej stacji granicznej, strzeżonej przez żandarmów Piłsudskiego, polski maszynista złączył gwizd swej lokomotywy z żałobnymi syrenami, które po radzieckiej stronie granicy, jak i w całym Związku Radzieckim, żegnały Lenina.

Maszynista polski z powieści Ostrowskiego należał do ludzi awangardy rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej. Idee leninowskie przed 26 laty przebijały sobie dopiero drogę do serc i umysłów robotników polskich. Dziś zwycięskie idee Lenina przewodzą w walce o socjalizm naszej Partii i coraz większy wpływ wywierają na wielomilionowe masy ludu pracującego w mieście i na wsi.

Dzisiaj miliony prostych ludzi w Polsce, gorąco miłujących ojczyznę ludową i pragnących jej pokojowego rozwoju z nadzieją i miłością zwracają swe oczy ku człowiekowi, który przyniósł Polsce wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, ku człowiekowi, który przewodzi ludzkości, walczącej o pokój, ku człowiekowi, który jest LENINEM DNIA DZISIEJSZEGO — KU WIELKIEMU STALINOWI.

Na marginesie

Udziela — czy nie udziela?

Niewiele dni upłynęło od chwili, gdy prezydent Truman oświadczył oficjalnie na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone **nie będą udzielały** dalszej pomocy skrachowanym rozbitkom kuomintangowskim. Zaledwie przebrzmiały te autorytatywne, jak by się zdawało, słowa prezydenta Trumana, zastępca ministra Achesona, Mac Dermott, oświadczył nie mniej oficjalnie, że... Stany Zjednoczone **udzielą** Czang-Kai-szekowi kredytów do wysokości 125 mil. dolarów na zakup broni i sprzętu wojennego.

I rzeczywiście, według doniesień prasy amerykańskiej, niemal codziennie do ostatniej kryjówki kuomintangowskiego zbója — na Formozę, wysyłane są okręty, naładowane czołgami, armatami, pancernymi samochodami itd.

Przeciwko wyruszeniu w drogę jednego z takich transportów z portu Filadelfii zaprotestowały miejscowe organizacje postępowe. Jako szczegół charakterystyczny warto podkreślić, iż jest to okręt... turecki. USA pragną widocznie, jak to się mówi, „zachować twarz", ratować pozory — i dlatego wolą przewozić broń dla Czang Kai-szeka pod flagą swoich satelitów, niż pod flagą własną.

Że do tej brudnej roboty używa się m. in. akurat Turcji, nie można się temu dziwić. Turcja pozostaje z USA w stosunku „przyjaźni" i „współpracy", która ma wszelkie cechy przysłowiowej „współpracy" konia z jeźdźcem, przy czym rolę „jeźdźca" odgrywają, oczywiście, Stany Zjednoczone.

Wszystko to, razem wziąć, daje doskonałe pojęcie o wartości zapewnień i przyrzeczeń najwyższego włodarza USA — prezydenta Trumana. Przykład, o którym tu piszemy, nie jest zresztą jedyny, skądinąd bowiem wiemy równie dobrze, że politykę amerykańską cechuje daleko posunięta obłuda i dwulicowość — i to zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i w zakresie wewnętrznych spraw USA.

Trudno jednak spodziewać się czegoś innego od rządców kraju, w którym wola kliki oligarchów dolarowych jest najwyższym „prawem". B. D.

Rumunia nie dopuści do realizacji szpiegowskiej polityki belgradzkich faszystów

Unieważnienie rumuńsko-jugosłowiańskich konwencji tranzytowych

BUKARESZT (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej zakomunikowało rządowi jugosłowiańskiemu, co następuje:

Konwencje kolejowe, zawarte w celu uregulowania zagadnienia tranzytu z Jugosławii i do Jugosławii przez terytorium rumuńskie oraz z Rumunii i do Rumunii przez terytorium jugosłowiańskie — wykorzystywane były przez rząd jugosłowiański dla realizacji wrogiej w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej polityki.

Agenci rządu jugosłowiańskiego dokonywali wszelkiego rodzaju nadużyć w stosunku do rumuńskich pociągów tranzytowych oraz do pasażerów rumuńskich.

Rząd jugosłowiański usiłował przemycać do Rumuńskiej Republiki Ludowej swych agentów — prowokatorów i szpiegów oraz faszystowski materiał propagandowy.

Dowodzi to, że rząd jugosłowiański, znajdujący się w służbie anglo-amerykańskich kół imperialistycznych i szpiegowskich, wykorzystuje wszelaką możliwość dla realizowania w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej swej prowokacyjnej i agresywnej polityki, skierowanej przeciwko więzom przyjaznej łączności narodów Jugosławii z Rumuńską Republiką Ludową.

Faszystowska polityka rządu belgradzkiego wyklucza możliwość istnienia i stosowania pomiędzy Jugosławią a Rumuńską Republiką Ludową tego rodzaju porozumień, jak konwencje o uregulowaniu tranzytu uprzywilejowanego i pogranicznej komunikacji kolejowej.

Wobec powyższego prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej na mocy postanowień [illegible] 4 i Nr 5 z 14 stycznia 1950 roku unieważniło wyżej wymienione konwencje, podpisane w dniu 3 września 1946 roku.

Wsi polskiej świta lepsze jutro

Jak chłopi z Woli Podkońskiej tworzyli spółdzielnię produkcyjną

Był późny wieczór, kiedy zapukaliśmy do chałupy Józefa Bielskiego. Siedzieli całą rodziną w izbie i słuchali radia, gwarząc o nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej. Dziewczęta robiły robótki na drutach, żona Bielskiego krzątała się koło kuchni, przyrządzając wieczerzę. Co pewien czas wtrącała się do rozmowy.

— No, i co z tego, żeście wy podpisali, kiej te ze środka nie chcom w żaden sposób. A to przecież kawał ziemi — 14 hektarów.

— Zgłoszą się, nie ma obawy — powiadał Bielski. — Niech tylko zobaczą, jak my sobie gospodarujemy.

— A juści, przyjdą — odpowiedziała z powątpiewaniem Bielska.

— Jak nie popędzisz, to nie przyjdą.

— Nikt ich tam popędzać nie będzie. Ani Sadowskich, ani Skoneczego, nikogo nie będziemy przynaglać. Jak zechcą, to przyjdą, a jak nie, bez łaski. Sami se damy radę — odparł stanowczo Bielski.

Tak to rozmawiano w chałupie Bielskiego w 2 tygodnie przeszło po utworzeniu spółdzielni produkcyjnej w Woli Podkońskiej powiatu rawsko - mazowieckiego.

Korzyści gospodarki zbiorowej

O spółdzielni mówiło się w Woli już stosunkowo dawno, bo jeszcze przed pierwszą wycieczką na Ukrainę. Pojechał wówczas także z powiatu rawskiego Bielski, żeby po powrocie opowiedzieć wszystkim, jak to jest tam w kołchozach. Czy naprawdę mają wspólny kocioł, jak to gadali bogacze z sąsiedniej wsi Podkonic Dużych? Czy rzeczywiście mieszkają gromadnie w czworakach? Czy doprawdy w tej wspólnej gospodarce jest tak, jak opowiadają bogacze?

Po powrocie Bielski opowiadał, wszystkim, jak to w rzeczywistości jest w kołchozach, jak gospodarują kołchoźnicy. Mówił o szeroko zastosowanej mechanizacji rolnictwa, o wielkich zbiorach zbóż, o wygodnych mieszkaniach, o kobietach, pracujących w kołchozach, i wszystkich dobrodziejstwach akcji socjalnej. Niektórzy wierzyli, inni z powątpiewaniem kiwali głowami, inni jeszcze wyśmiewali go.

— Nie wierzcie — odpowiadał na to Bielski. Jeszcze ktoś z naszej wsi pojedzie, to może wtedy uwierzycie.

Istotnie na trzecią wycieczkę pojechali z Woli Podkońskiej Maria Wójcikowa oraz wójt Bodera. Teraz ludzie czekali na ich powrót z niecierpliwością. Bo Wójcikowej każda kobieta uwierzy. To też schodzili się gromadą do Wójcikowej po jej powrocie, słuchali opowiadania i zastanawiali się. — Może rzeczywiście tam w tych kołchozach, przy wspólnej gospodarce można pracować o wiele lepiej?

Kiełkuje myśl stworzenia spółdzielni

Coraz częściej do chałupy Wójcików zaglądali Korzycki, Bodera, Bielski, Kaczorkowa, Kieszek, Kowalczykowa. Pogadywali o tym, jak by to było, gdyby tak w Woli założyć spółdzielnię. Patrzyli na nich z nieufnością Skoneczny, Pecyny, Sadowski. — Kołchozu im się zachciewa — rozprawiali miedzy soba. Ale na zwoływane w tym celu zebrania przychodzili. Choćby dlatego, żeby się przysłuchać, a może i prawdy się dowiedzieć. Kto ich tam wie? Nigdy się z tym nie zdradzali, a przeciwnie, uparcie milczeli.

Na zebraniach, odbywających się w chałupie Wójcików, omawiano poszczególne rodzaje statutu spółdzielni. Dyskutowano. I wreszcie postanowiono zwołać walne zebranie całej gromady.

Działo się to właśnie w wieczór Sylwestrowy. Zebrali się, jak zwykle, w chałupie u Wójcików. Przybyli najpierw wszyscy ci, którzy rzucili myśl założenia spółdzielni produkcyjnej. Był między nimi i Józef Bielski, uczestnik wycieczki na Ukrainę. Bielski jest średniorolnym chłopem. Przed wojną nie miał gospodarki własnej. Chodził od wsi do wsi i zarabiał ciesielka. Jednocześnie działał, jako KPP-owiec. Twarde miał życie, w chałupie często doskwierał głód. Po wyzwoleniu przydzielano poniemieckie gospodarstwa rolne w Podkońskiej Woli bezrolnym i działaczom. Bielski też otrzymał wówczas gospodarkę. Nastąpiło dlań nowe życie. I właśnie Bielski był jednym z tych, którzy pierwsi rzucili myśl założenia w Woli spółdzielni produkcyjnej. — Zawsze to lepiej nam będzie we wspólnej gospodarce — zwykł mawiać. Siedział teraz wraz z innymi w chałupie Wójcika i czekał aż przyjdzie cała gromada. A chłopi tymczasem zwolna schodzili się, obsiadali ławki, palili papierosy i oczekiwali w milczeniu.

Wreszcie przyjechał sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, przyjechał poseł Michurski. Zebranie się zaczęło. Nie naradzano się długo. Statuty były już tyle razy omawiane, że prawie znali je na pamięć.

— No, to który bierzemy? — zapytał Wójcik.

— Chyba ten drugi, by był dla nas najakuratniejszy — odpowiadali, niby zastanawiając się, ale już zdecydowani. Milczał tylko Skoneczny, nie odzywał się zupełnie Sadowski. Milcząc siedziała też żona Przerwy i tylko ukradkiem zerkała na inne kobiety. — Podpiszą, czy też nie podpiszą — zastanawiała się.

Powstaje spółdzielnia produkcyjna

— A więc, podpisujemy. — Podniósł się z ławki Józef Bielski. Wziął do ręki pióro, umaczał je w kałamarzu i wolno, z namaszczeniem złożył swój podpis na statucie. Józef Bielski stał się więc pełnoprawnym członkiem nowo powstającej spółdzielni produkcyjnej.

Wstawali teraz kolejno i podchodzili do stołu Korzycki, Bodera wójt, Bodera drugi, Wójcik i Wójcikowa, Kieszek, Kaczorkowa. Przyszła kolej na Kowalczykową. Zawahała się. — Jeszcze świeżo miała w pamięci słowa przeciwników spółdzielni — bogaczy. A przecież była sama na świecie. Mąż umarł, kto więc miał jej doradzić, jak ma postąpić? Ale widać wreszcie przemogła chęć, choć na starość lepszego życia. Drżącą ręką podpisała i odetchnęła z ulgą. Popatrzyła po zebranych i szybko powiedziała. — Jak inni nie zginą, to i ja nie zginę. No, czegoj się zastanawiacie? Podpiszcie — zwróciła się do Skonecznego. Ale Skoneczny nie słuchał tego, co mówiła 60-letnia Kowalczykowa. Rozglądał się po izbie i szukał wzrokiem Sadowskiego. Sadowski tymczasem opuścił już chałupę. Postał więc jeszcze chwilę, miętosząc czapkę w garści. Potem odwrócił się na pięcie i bez słowa wyszedł.

Pozostali w izbie spojrzeli po sobie i uśmiechnęli się.

— Poczekajcie — powiedział Bielski. — Przyjdzie i na niego czas. On jeszcze słucha co bogacze mówią. Ale przekona się i w końcu rzuci tą swoją biedę. Przyjdzie do nas tak, jak i do nas z nowym rokiem przyszło lepsze jutro.

Tasz.

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Pierwsza wśród prządek Księżego Młyna



W wielkiej przędzalni na Księżym Młynie do dnia dzisiejszego omawia się jeszcze pamiętne dni Stalinowskiej Pracy. Nieraz prządki przypominają, jak to wtedy „paliła się" robota, jak pięknie wyglądały sale produkcyjne. A kogo tylko zagadnąć o „rekordzistów", którzy zdobyli wtedy najlepsze wyniki w produkcji, nikt nie pominie nazwiska **tow. Skórki.**

— przejdźcie tam dalej gankiem, a znajdziecie ją przy maszynach obrączkowych. Wygląda na uczennicę, ale jest już doświadczoną prządką.

Tow. Maria Skórka wielokrotnie otrzymywała nagrody we współzawodnictwie. Przoduje zresztą nie tylko pod względem wydajności pracy. Tow. Skórka pracuje bardzo oszczędnie, pilnie czuwając, aby nie zrywały się nitki niedoprzędu i aby uzyskać jak największy odsetek wyprzędu. Jej maszyna utrzymywana jest zawsze we wzorowej czystości. Podczas Dni Stalinowskich młoda przodownica wykonała 124 proc. normy. Nie skończyło się zresztą na tych kilku dniach grudnia. Maria Skórka w dalszym ciągu przekracza znacznie swą bazę produkcyjną i wiedzie prym wśród prządek Księżego Młyna.

Nasi korespondenci piszą

Walczymy o podniesienie dyscypliny pracy

...szcze w ubiegłym roku powszech... zjawiskiem w naszej wykończalni było to, że robotnicy opuszczali warsztaty nieraz na 15 minut ...d końcem pracy. Obecnie wy...ki takie uległy częściowemu ...iejszeniu, lecz nie usunięto ich ...owicie. Jest rzeczą oczywistą, że ... łamanie dyscypliny pracy musi ...ć bezwzględnie zlikwidowane. ...rzedwczesne porzucanie warszta... odbija się ujemnie na terminowym wykonaniu naszych planów i ... tym samym w interesy robotników.

Do walki więc o lepszy styl pracy w wykończalni powinni wystąpić agitatorzy, wszyscy członkowie Partii, mężowie zaufania, majstrowie oraz kierownicy pododdziałów, których obowiązkiem jest wytłumaczenie pracownikom, jak znaczne straty całemu Państwu i im samym wyrządza tego rodzaju traktowanie swych obowiązków.

R. Nowak
korespondent „Głosu"
z PZPB im. J. Stalina

...kończenie kursu dla mężów zaufania w PZPB i W Nr. 22

...tych dniach w pięknie przy...onej **świetlicy PZPB i W. 22** odbyło się rozdanie świa...w i nagród książkowych 32 ...lwentom kursu dla mężów za...ia. Na uroczystość tę przybyli ...dstawiciele ORZZ, Zarządu ...nego Związku Zawodowego ...niarzy oraz zaproszeni goście. ... okolicznościowych przemówie... i rozdaniu świadectw celują... absolwenci kursu tow. tow. ...tyna Sobczyk, Krystyna Nq..., Stanisław Jaske, Sabina Raik, Jan Krysiak, Maria Czechowska, Melania Wieczorek, Mirowski i Braniñska otrzymali w upominku cenne książki.

Duże zainteresowanie kursem oraz pomyślne jego wyniki powinny zachęcić również i inne Rady Zakładowe do zorganizowania u siebie podobnych kursów.

J. Janicki
Korespondent „Głosu" z PZPB i W Nr. 22

Wieczór Puszkinowski w Domu Kultury PZPB im. J. Stalina

... dniu 16 stycznia br. na **zakoń...ie Roku Puszkinowskiego** z ini...wy Zarządu Miejskiego odbyła ... Robotniczym Domu Kultury w ... im. J. Stalina **uroczysta akade...ku czci Aleksandra Puszkina.**

... wygłoszonym na wstępie aka... referacie, prelegent omówił re...cyjny charakter twórczości Pusz..., jego walkę i prześladowania ze ...y caratu, jakich doznał wskutek ... poeta. Mówca podkreślił ser...ą przyjaźń, łączącą dwóch wiel... wieszczów narodu rosyjskiego i polskiego — Puszkina oraz Mickiewicza.

W części artystycznej recytował ob. Sikirycki poezje Puszkina.

Akademia spotkała się z ogromnym zainteresowaniem wśród pracowników PZPB im. J. Stalina, którzy licznie wypełnili salę. Ta duża frekwencja, przeważnie młodzieży, powinna dla kierownictwa stać się bodźcem do częstszego urządzania podobnych wieczorów literackich.

M. Kordos
korespondent „Głosu"
z PZPB im. J. Stalina

Odpowiedź załogi PZPB im. Stalina na list robotników fabryki włókienniczej „Pamutipar" w Ujpesti k. Budapesztu

DRODZY TOWARZYSZE!

„Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi z radością przyjmuje Wasz serdeczny list — dziękuje za braterskie pozdrowienia i gratulacje z okazji nadania naszym zakładom imienia Wielkiego Stalina.

Chcemy Was zapoznać przede wszystkim z naszym zakładem, z naszymi osiągnięciami na drodze budowy socjalizmu w naszym kraju.

Oto plan 3-letni wykonaliśmy w 105 procentach. Rozwinęliśmy szeroko akcję socjalistycznego współzawodnictwa. Przodowały w nim prządki: Świtoniakowa, Pauzewiczowa, Gorąca, Krawczykowa, oraz tkaczki: Lipińska, Seweryniakowa, Ramusowa, Korzeniowska.

Obecnie przybyły nazwiska nowych przodowników pracy, tkaczy: Majewskiego i Alicji Krygier oraz prządki Marii Skórka. Nasze czołowe tkaczki pracują na 12 krosnach.

Wielu przodowników pracy wysunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle, wielu kształci się w Państwowym Technicum Włókienniczym, aby po ukończeniu studiów znaleźć się na czołowych stanowiskach w naszym aparacie gospodarczym.

Te wielkie osiągnięcia nie przesłaniają nam jednak braków i błędów. Wiele jeszcze mamy do zrobienia, aby stać się godnymi imienia Wielkiego Stalina. Do rychlejszego i pełniejszego przezwyciężenia tych błędów i braków dopomoże nam proponowana przez Was wymiana doświadczeń. — Dlatego też z radością do niej przystępujemy. Przyrzekamy Wam, Drodzy Włókniarze z Ujpesti, że będziemy pracować lepiej i wydajniej, wzorując się na Iwanowo-Wozniesieńskich budowniczych socjalizmu. Nie wątpimy, że w urzeczywistnieniu naszych planów pomogą nam bogate doświadczenia Waszych sławnych bohaterów pracy. Będziemy pracować, my i Wy, wzorem Stachanowskim, lepiej i wydajniej. W ten sposób pomnożymy dobrobyt naszych narodów, całego obozu pokoju i staniemy się godni imienia Wielkiego Stalina.

Drodzy Towarzysze! Wymiana doświadczeń, wydajniejsza praca — to nasz wkład do dzieła wzmocnienia obozu pokoju.

Wymiana doświadczeń, wydajniejsza praca — to fundament trwałej braterskiej przyjaźni polskiej i węgierskiej klasy robotniczej.

Wymiana doświadczeń, wydajniejsza praca — to nasza odpowiedź ludobójcom imperialistycznym.

Braterskie pozdrowienia dzielnym włókniarzom z Magyar-Pamutipar.

Niech żyje światowy Obóz Pokoju i Jego Wódz Wielki Stalin!

Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!

W imieniu załogi

I-szy sekretarz Komitetu Dzielnicy Fabrycznej PZPR
FRANCISZEK LEWANDOWSKI

Przewodniczący Rady Zakładowej
B. AUGUSTYNIAK

Nowe formy oszczędności

Województwo łódzkie odpowiada na apel tow. Walaszczyka

Robotnicy Tomaszowa, Zgierza i Radomska podejmują zobowiązania oszczędnościowe

W PFSJ Nr 1

Przodownicy pracy w **Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz.** podjęli, jako **jedni z pierwszych w tym mieście,** wezwanie tow. Walaszczyka.

A więc towarzysze **Sulma i Krasucki** z przędzalni jedwabiu postanowili ograniczyć liczbę punktów, stojących na maszynie, do jednego zamiast dotychczasowych trzech. Produkując więc dodatkowo o dwie szpule więcej, niż dotychczas, zapewnią państwu nowe wartości, wynoszące w skali rocznej **136.200 zł. Tow. Gliszczyński** będzie oszczędzał przez dopilnowywanie właściwego płukania jedwabiu, przy czym zaoszczędzi się 2 do 4 szpul dziennie. W skali rocznej wyrazi się to poważną sumą 68.100 zł. **Tow. Skolik** z oddziału alkali-celulozy zaoszczędzi codziennie 3 kg celulozy, czyli w ciągu roku 112.320 zł. **Tow. Marciniak** zobowiązał się do uniknięcia konieczności przewijania szpul, przez co zaoszczędzi rocznie 51.600 zł. **Tow. Kryczka** z oddziału wiskoza, oszczędzając dziennie półtora kilograma celulozy przez unikanie rozsypywania jej, zaoszczędzi rocznie 56.160 zł.

Tow. Kozarek z nawijalni zobowiązał się zmniejszyć liczby odpadków o 2 proc. i zaoszczędzić w ten sposób 226.600 zł rocznie.

Bardzo poważne zobowiązania podjął **znany racjonalizator i organizator brygad szybkościowych remontów, tow. Leszczyński.** W imieniu Klubu Racjonalizatorów i własnym zobowiązał się on przez usprawnienie obsługi technicznej podnieść o 1 procent gatunkowość w nawijalni. Zobowiązanie to łącznie z zobowiązaniem podniesienia gatunkowości na wszystkich oddziałach produkcyjnych dzięki usprawnieniu parku maszynowego zapewnia według wstępnych obliczeń **40 milionów zł oszczędności w stosunku kwartalnym.**

Stefan Jaworski
korespondent „Głosu" z PFSJ Nr 1

PZPW Nr 31 w Zgierzu

Przodownicy pracy z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 31 w Zgierzu, **towarzysze Antoniewicz, Wirowski, Skowroński, Pawlak, Błaszczyk i Buczek oraz bezpartyjni Drapiński, Królikowski, Pieprzowski i Busse,** również odpowiedzieli na apel Walaszczyka i postanowili przystąpić do współzawodnictwa oszczędnościowego, rejestrując jego rezultaty w specjalnych książeczkach. Po naradzie i dokładnym przeanalizowaniu swych możliwości zobowiązali się oni **zmniejszyć liczbę odpadków i rozkurzu do 2,5 proc.,** co da miesięcznie 4.020 zł oszczędności, osiąganej przez każdego z tych towarzyszy z osobna.

Towarzysze z PZPW Nr 31 wezwali do natychmiastowego podjęcia współzawodnictwa oszczędnościowego **przodowników pracy z PZPW Nr 30 w Zgierzu.**

Fabryka Drutu w Radomsku

Wiele nowych źródeł oszczędności i możliwości oszczędzania odkryli towarzysze z Fabryki Drutu i Wyrobów z Drutu w Radomsku. I tak na przykład **ob. Brzozowski** z oddziału mechanicznego zobowiązał się zużywać przy swej pracy przez oszczędne gospodarowanie zamiast 30 kg smaru — tylko 20 kg. **Ob. Marciniak** z oddziału druciarni zwróci specjalną uwagę na jakość przeciągadeł i spowoduje zmniejszenie liczby odpadków drutu o 15 proc.

Kierownik oddziału mechanicznego **ob. Kauf zobowiązał się przerobić w oddziale druciarni smarownice, dzięki czemu zapewni on zaoszczędzenie 50 proc.** dotychczas zużywanej oliwy. **Ob. Kępa** z cynkowni przez umiejętne zbieranie popiołu zmniejszy zużycie cynku o 10 proc. Zastosowanie okapu przez tow. **Dudę** zmniejszy zużycie kwasu solnego o 10 proc.

Trzy poważne zobowiązania **podjął ob. Kotlewski z cynowni.** Zmniejszy on zużycie cyny o 5 proc. i sody o 10 proc. Jednocześnie postara się on o zmniejszenie ilości odpadków z drutu o 10 proc.

Ob. Miklasiński z hartowni przez dopilnowanie umiejętnego wybierania popiołu zaoszczędzi o 10 procent więcej na ołowiu.

Ob. Dymka, kierownik gwoździarni, zobowiązał się zaoszczędzić o 5 procent na zużyciu pilników, o 10 procent stali narzędziowej i 5 procent oliwy. Wkrętkarnia zaoszczędzi dzięki **ob. Pakule** o 20 proc. na stali narzędziowej, o 20 proc. na stali maszynowej, a dzięki ob. Cichucie o 20 proc. na zużyciu energii elektrycznej.

Ob. Saternus z liniarni zobowiązała się zaoszczędzić poważne sumy przez zmniejszenie o 5 proc. użycia smarów i oliwy.

Ob. Brzozowski z oddziału mechanicznego postanowił zmniejszyć zużycie energii elektrycznej o 10 procent a pasów napędowych o 5 proc.

Liczne zobowiązania podjęli pracownicy oddziału konstrukcyjnego. **Ob. Błaszczyk postanowił zmniejszyć** zużycie stali widłowej o 5 procent, **ob. Rak** — o 10 proc. oliwy i o 5 proc. pilników, **ob. Kuśmierz** — o 4 proc. energii elektrycznej, **ob. Sękowski** — o 5 proc. oliwy, farby oraz minii i pokostu. **Ob. Słabikowski** z oddziału budowlanego przez kilkakrotne używanie tych samych desek do szalowania zmniejszy ich zużycie o 20 procent.

Zjednoczona Fabryka Mebli Giętych

Również robotnicy innego zakładu w Radomsku — Zakładu Nr 1 Zjednoczonych Fabryk Mebli Giętych — odpowiedzieli na apel Walaszczyka i podejmują liczne zobowiązania oszczędnościowe.

Przodownik pracy **ob. Tyl** wraz ze swoją brygadą zwiększy wydajność łuszczowego surowca o 2 proc.

Ob. Pokora, obsługujący prasę hydrauliczną, zobowiązał się do zmniejszenia zużycia kleju. Ilość, która przedtem pokrywał 100 sztuk oklein — wystarczy teraz do pokrycia 105 sztuk.

Przodownik pracy **Kozioł** zobowiązał się do zmniejszenia o 2 proc. zużycia kleju przy łączeniu elementów mebli giętych.

Mistrz oddziału mechanicznego **Duda** zobowiązał się zmniejszyć zużycie węgla i energii elektrycznej o 3 procent.

Wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle bawełnianym

Wydział współzawodnictwa przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego obliczył wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego za II i III kwartał ub. roku. Wyniki te przedstawiają się następująco:

W II KWARTALE pierwsze miejsce zajęły: PZPB w Andrychowie, drugie PZPB w Krosnowicach, trzecie PZPB Nr. 4.

W TRZECIM KWARTALE największą ilość punktów zdobyły PZPB Nr. 3, następnie PZPB Nr. 8 oraz PZPB w Mirsku.

Zakłady, które zajęły pierwsze miejsca otrzymały tytuł i odznakę przodujących zakładów przemysłu bawełnianego oraz nagrody po półtora miliona złotych. Zakłady, które uzyskały drugie miejsce otrzymały po 750.000 zł. Zdobywcom trzeciego miejsca we współzawodnictwie CZPB przyznał po 150.000 zł. WYNIKI ZA IV KWARTAŁ ubiegłego roku podane zostaną w najbliższym czasie.

Głos Kobiet

Helena Kędrak
Kierownik Wydziału Kobiecego KŁ PZPR

Kobiety składają hołd pamięci Włodzimierza Lenina

Dziś, kiedy **w rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina,** chylimy głowy w hołdzie dla wielkiego Geniusza rewolucji i rozpamiętywujemy Jego wskazania, nasuwa się nam na myśl słynne hasło Lenina, że **„każda kucharka powinna umieć rządzić państwem."** Wiemy też, że nie pozostało ono tylko pięknym wezwaniem. Zdobycze kobiet radzieckich potwierdzają słuszność tego hasła.

Warto więc wspomnieć o kilku prostych kobietach radzieckich, które stały się bohaterami swego kraju: **Praskowia Kalinkina,** Minister Przemysłu Spożywczego Republiki Czuwaszji, która przed rewolucją wiodła ciężki żywot służącej w petersburskich domach kupieckich, a dziś od wielu lat pełni odpowiedzialną funkcję ministra i szczególnie świetnie wywiązała się ze swych obowiązków w trudnym okresie wojny.

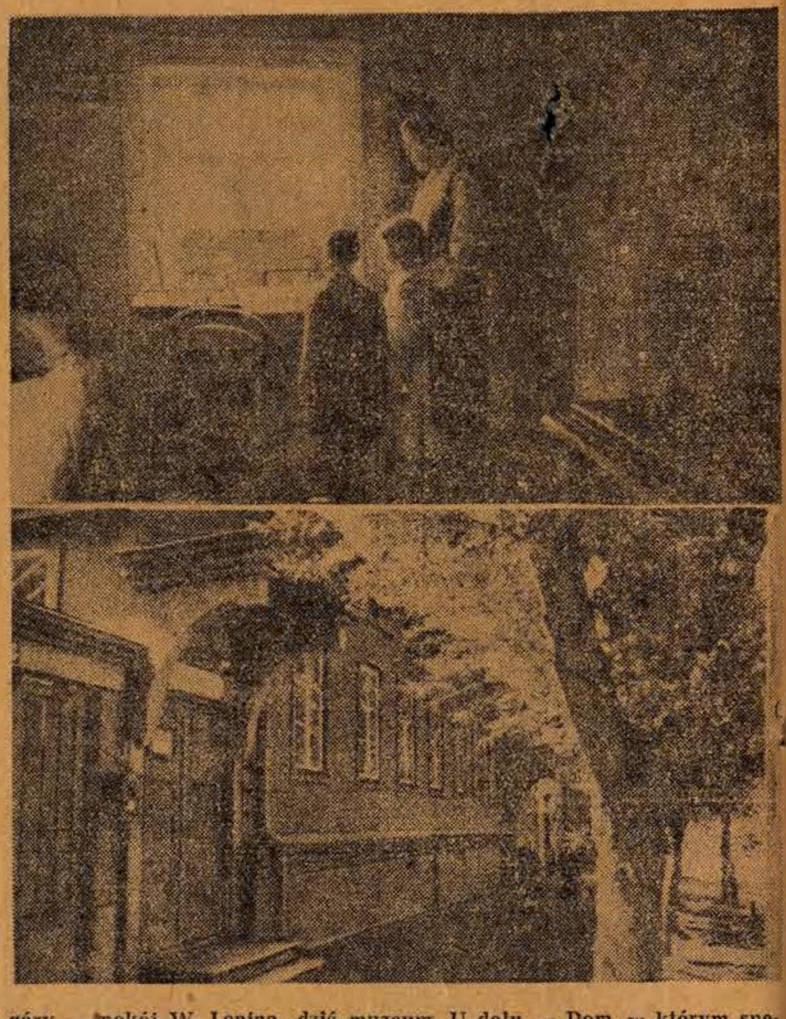
Na wyróżnienie zasługuje również **Pasza Angelina** ze wsi Starobieszewo, inicjatorka ruchu traktorzystek, bohater pracy socjalistycznej, laureatka Nagrody Stalinowskiej i delegatka do Najwyższej Rady ZSRR. **Bastia Bagirowa,** córka biednego chłopa azerbejdżańskiego jest jednym z wybitnych mistrzów radzieckiej hodowli bawełny. Przyznano jej zaszczytny tytuł bohatera pracy socjalistycznej. Słynne tkaczki: **Maria Wołkowa i Natalia Dubiaga** oraz tysiące innych, uczonych, lekarek, inżynierów, agronomów, geologów, pisarek, lotniczek są **żywym potwierdzeniem głębokiej prawdy słów Lenina.**

Kobiety radzieckie kroczą dziś w pierwszych szeregach działaczek międzynarodowego ruchu kobiecego. Przebogatym doświadczeniem, jakie zdobyły w pracy, w walce, w budownictwie nowego, socjalistycznego państwa, wszystkim tym, w co wyposażyła je wielka nauka Lenina i Stalina dzielą się z kobietami innych krajów, zagrzewając je do **walki o socjalizm, o sprawiedliwość i pokój.**

My, **kobiety Polski Ludowej,** zdążającej do socjalizmu, bierzemy wzór z walki i pracy kobiet radzieckich. Rozwijamy socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Mamy już w Łodzi tysiące czołowych przodownic pracy. Pomnażają one swoje kwalifikacje zawodowe i zajmują stanowiska dyrektorów, kierowników oddziałów, majstrów, inspektorów, dyspozytorów.

W samej tylko Łodzi mamy w przemyśle włókienniczym 6 kobiet robotnic wysuniętych na stanowiska dyrektorów, 42 kobiety są kierownikami oddziałów, 78 jest majstrami. Mamy kobietę przewodniczącego DRN Śródmieście — **tow. Patorową.** Gospodarzem starostwa Łódź-Północ jest **tow. Mikołajczykowa.** Kobieta jest dyrektorem Szkoły Centralnej i Szkoły Wojewódzkiej PZPR w Łodzi. W aparacie Zw Zaw. mamy cały szereg kobiet, którym powierzono kierownicze stanowiska. Wywiązują się one b. dobrze ze swoich obowiązków.

Mamy jeszcze dużo pracy przed sobą w dążeniu do przyspieszenia awansu wielu kobiet, roztaczania **opieki nad kobietami, wysuniętymi na stanowiska kierownicze. Ale pod mądrym kierownictwem naszej Partii zrobimy wszystko, aby kobiety tak — jak uczył nas Lenin, stały się potężną siłą i podporą rewolucji.**



U góry — pokój W. Lenina, dziś muzeum. U dołu — Dom, w którym spędził lata dzieciństwa i młodości Włodzimierz Lenin.

Praca Ligi Kobiet w zakładach im. Stalina

6432 robotnic skupionych w szeregach organizacji

W ostatnim czasie uległy poważnemu rozwojowi wszystkie prace o charakterze organizacyjnym, prowadzone przez kobiety, **skupione w LK przy zakładach im. Stalina.** Zakłady zatrudniają około 8 tysięcy kobiet. Jeszcze latem br. ilość kobiet zorganizowanych wynosiła 2.300. Dziś, dzięki wytężonej akcji propagandowej, szeregi organizacji kobiecej wydatnie wzrosły i obejmują **6.432 członkiń.**

Temu ogromnemu wzrostowi kadr organizacji zawdzięczać należy, że w zakładach tych powstała **samodzielna Dzielnica Ligowa.** Jej istnienie na tutejszym terenie zapewniło organizacji kobiecej jak najdogodniejsze warunki działania.

W pracy uświadamiającej wybitną rolę odgrywają wybrane spośród członkiń Ligi **przodownice społeczne.** Jest ich w naszych zakładach 300.

Praca organizacyjna, prowadzona wśród szerokiej masy członkiń Ligi, przyczyniła się do podniesienia **świadomości społecznej i politycznej robotnic.** Niewątpliwie odgrywa też poważną rolę w rozwijającym się ruchu współzawodnictwa pracy. Dzięki temu plan produkcyjny naszych zakładów został w terminie wykonany, a pomyślne jego wykonanie stanowi punkt honoru wszystkich zatrudnionych tu kobiet.

Niedawno zakłady nasze dostąpiły **nielada zaszczytu.** Nazwano je imieniem Wielkiego Wodza Proletariatu całego świata, Towarzysza Józefa Stalina. Ta nazwa obowiązuje. Nie zawiedziemy okazanego nam zaufania.

Przed nami stoi dalszy okres wytężonej pracy. Postanowiłyśmy, że w roku 1950 zwiększymy szeregi organizacji kobiecej w naszych zakładach, podniesiemy poziom świadomości politycznej wśród jej członkiń, dążyć będziemy do objęcia jak największej ilości kobiet **akcją współzawodnictwa pracy.** Postanowiłyśmy podnieść w tym roku o 300 procent ilość istniejących obecnie **zespołów najlepszej jakości.** W naszych zakładach pracuje wiele kobiet, wyróżniających się swymi zdolnościami. Najwybitniejsze spośród nich wysuniemy na kierownicze i odpowiedzialne posterunki pracy.

K. K.

Sztandar przechodni w naszych rękach

Łódzka organizacja zwycięzcą III-go etapu ogólnego współzawodnictwa Ligi Kobiet

Liga Kobiet podpisała w dniu 3. 6. 1949 r. umowę o współzawodnictwie pracy z Warszawą. Zobowiązania, które podejmowałyśmy wydawały nam się trudne i żywiłyśmy pewną obawę czy z nich się wywiążemy. Jak niesłuszne były nasze obawy, wykazała nasza praca w III etapie współzawodnictwa.

Dzięki współpracy całego aktywu partyjnego, związkowego i ligowego zdołałyśmy pracę naszą sprężyście poprowadzić. Organizacja nasza wzrosła w III etapie o **48.708** członkiń. Kół terenowych nowozorganizowanych mamy 92, przodownic społecznych 3796. Bardzo poważny nacisk położono w trzecim etapie na **szkolenie aktywu ligowego.** Przeszkolono 770 kobiet na 21 kursach dla aktywu. Na 7 kursach dla przewodniczących przeszkolono 280 kobiet. Na 2 kursach dla kierowniczek zespołów czytelniczych przeszkolono 53 członkinie.

W III etapie współzawodnictwa powstało 191 zespołów redakcyjnych, opracowujących gazetki ścienne. Pierwsza wystawa gazetek ściennych, zorganizowana w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wykazała, że gazetki te były bardzo pomysłowe i artystycznie wykonane. W ekipach wyjeżdżających na wieś brały udział nasze koleżanki, wyjazdów na wieś w okresie trwania współzawodnictwa było 356. W tym czasie zorganizowano 38 kół gospodyń wiejskich.

Praca była ogromna. Dzielnice nasze zostały zorganizowane dopiero w maju, czerwcu a niektóre zostały obsadzone dopiero we wrześniu i nie mogły tam rozwinąć właściwej pracy, lecz dzięki wysiłkowi całego aktywu kobiecego osiągnięcia naszej łódzkiej organizacji kobiecej są bardzo poważne.

Mogąc się pochwalić poważnymi osiągnięciami w naszej pracy, nie wolno nam zapominać o istniejących jeszcze brakach i niedociągnięciach. Nie potrafiłyśmy do wykonywanych prac wciągnąć szerokiej masy kobiecej. Brak było planowości i kontroli wykonanych prac. Nasze koła terenowe nie pracują jeszcze właściwie. Praca wśród gospodyń domowych nie została postawiona na właściwym poziomie. Te niedociągnięcia postaramy się już w czasie trwania **akcji 8 marcowej naprawić.**

W dniach 16 i 17 stycznia podsumowano dorobek organizacji ligowej za rok 1949. **W III etapie współzawodnictwa w skali ogólnokrajowej pierwsze miejsce zajęła łódzka organizacja Ligi Kobiet — zdobywając sztandar przechodni.** Gdy kol. Zawadecka — sekretarz Zarządu Głównego na posiedzeniu Plenum Zarządu Głównego zakomunikowała, że Łodzi przypadł sztandar przechodni, pierwszą moją myślą była radość, jaką ta wiadomość sprawi naszym aktywistkom. Zdobycie pierwszeństwa to nie tylko wielka radość, to perspektywa wytężonej pracy, aby sztandar ten, zdobyty ofiarnym trudem utrzymać na długo w naszych rękach!

Z. Ciesielska.

Nikt z ludzi pracy nie jest osamotniony w Polsce Ludowej

Pracownice domowe organizują się

Duża sala widowiskowa „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4a — zapełniona po brzegi. Na schodach gwar. Bez przerwy napływają grupki kobiet. Niektóre wchodzą nieśmiało — jeszcze nigdy nie brały udziału w żadnym zebraniu, dlatego czują się niepewnie.

Oddział III Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej zorganizował tu zebranie **pracownic domowych.** Stawiły się one bardzo licznie.

* * *

Zgromadzone tłumnie kobiety z uwagą słuchają referatu „O osiągnięciach kobiet pracujących" — wygłoszanego przez **tow. Kędrakową,** kierownika Wydziału Kobiecego KŁ PZPR. Referentka mówi o zdobyczach kobiet pracujących w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Porównuje los kobiet w Polsce przedwrześniowej a obecnie. Referat często przerywają burzliwe oklaski. Na sali wytworzył się ciepły nastrój wzajemnego zrozumienia. Pracownice domowe czują, że i o nich ktoś myśli, że ktoś zabiega o poprawę ich bytu. „Nie ma już w Polsce Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich i innych, którzy wykorzystywali ludzi pracy — oświadcza tow. Kędrakowa. „Dziś wszyscy pracujący mają jednakowe warunki, udziałem wszystkich są zdobycze socjalne, wywalczone przez klasę robotniczą". Referentka mówi następnie o tym, że przy Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego Oddział III tworzy się sekcja pracownic domowych. Każda z nich powinna należeć do Związku i korzystać z tych wszystkich udogodnień, co i inne robotnice, a więc z wczasów, żłobków, przedszkoli, opieki lekarskiej itp.

* * *

Po referacie następuje dziesięciominutowa przerwa. Pracownice cisną się do stolików, aby wypełnić deklaracje związkowe. Każda chce to uczynić najrychlej. Kto nie zdąży — może zgłosić się na ul. Piotrkowską 90 i tam załatwić formalności.

Po przerwie nastąpiła urozmaicona część artystyczna, w której występowały zespoły świetlicowe.

Zebranie osiągnęło swój cel. Pracownice domowe poznały się nawzajem, postanowiły wstąpić do związku i opuściły salę z przeświadczeniem, że w Polsce Ludowej żaden człowiek pracy nie jest zapomniany ani opuszczony.

Sylw.

Nasze przepisy gospodarskie

Sałatka jarzynowa z majonezem.

1 kg ziemniaków, pół kg jarzyn, 2 jabłka, cebula, 1 szklanka oliwy (olej), 4 jajka, 2 ogórki, pieprz, cytryna w proszku.

Jarzyny ugotować, pokroić w kostkę, dodać cebulę, ogórek, pieprz i sól. Sporządzić majonez z żółtek i oliwy (oleju), po czym zmieszać sałatkę z sosem.

Surówka z kapusty surowej.

1 kapusta cukrowa, 1 cebula, 1 szklanka śmietany, sól, cukier, pieprz i proszek cytrynowy. Kapustę poszatkować, posolić i zalać śmietaną przyprawioną cukrem, proszkiem cytrynowym i pieprzem.

Surówkę tę podaje się do mięsa i ziemniaków.

Sałatka z ryby.

1 kg dorsza, 1 kg różnych jarzyn, 2 jabłka, 2 ogórki, 1 szklanka oleju rafinowanego, 2 żółtka, 1 pomidor, zielony koperek i pietruszka.

Rybę ugotować i pokroić w kostkę. Jarzyny obrane i ugotowane pokroić drobno. Jarzyny zmieszać z kawałkami ryby i zalać majonezem zrobionym z żółtek i oleju rafinowanego z dodatkiem proszku cytrynowego.

Gotową sałatkę przybrać zieleninką.

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

Kształtowanie przeżyć seksualnych młodzieży

(Dalszy ciąg)

Jeżeli w okresie dorastania chłopiec nie nauczy się kochać rodziców, rodzeństwa, swojej szkoły, Ojczyzny, jeżeli dopuści się do powstawania w nim zarodków szorstkości i egoizmu, to trudno się spodziewać że potrafi on głęboko pokochać kobietę wybraną. W takich ludziach ujawnia się często niezmiernie silna zmysłowość, lecz nie szanują oni kobiety, która ich pociąga, nie cenią jej życia duchowego i nawet się nim nie interesują. Dlatego też zmieniają łatwo przedmiot miłości i życie ich niewiele się różni od zwykłego nierządu. To samo oczywiście może dotyczyć i kobiet.

Miłość bez zmysłowości, przyjaźń, związane z nią przeżycia, uczucia długotrwałego przywiązania do pewnych osób, wpojona od dziecka miłość ojczyzny, — wszystko to jest podstawą do wytworzenia w przyszłości właściwego stosunku do kobiety — przyjaciela. A bez takiego stosunku utrzymanie życia płciowego we właściwych granicach staje się w ogóle bardzo trudne.

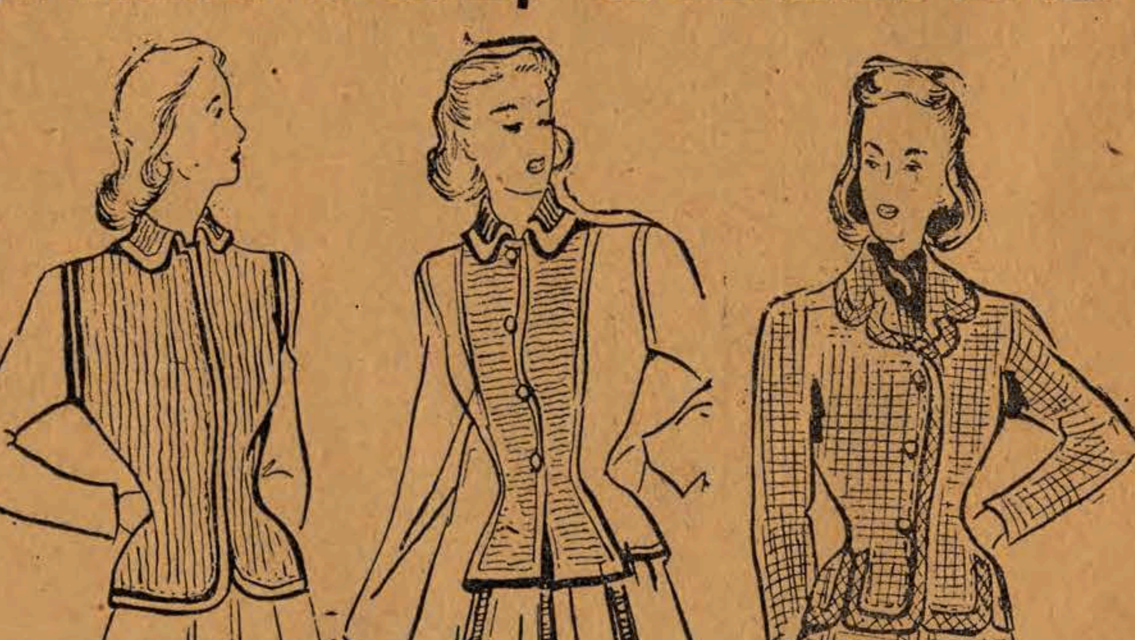
Radzimy więc rodzicom, aby otaczali największą pieczą uczucia, jakie dziecko żywi do ludzi i społeczeństwa. Trzeba koniecznie starać się, aby dziecko miało przyjaciół, (mogą być nimi rodzice, rodzeństwo, koledzy), aby jego stosunek do tych przyjaciół nie był przypadkowy i samolubny, aby interesowało się ono ich sprawami. Należy jak najwcześniej rozbudzać w dzieciach zainteresowanie wsią lub miastem, w którym żyją, fabryką, w której pracuje ojciec czy matka, a później całym krajem, jego historią, jego wybitnymi działaczami. Do osiągnięcia tego celu rozmowy nie wystarczą. Trzeba, aby dziecko wiele widziało, myślało o wielu rzeczach, przeżywało artystyczne wrażenia. Wielką pomocą staje się tutaj literatura piękna, kino, teatr. Takie wychowanie samo przez się wywiera zarazem wpływ i na wychowanie seksualne. Wyrabia cechy osobowości i kształtuje charakter, niezbędne dla każdego, żyjącego w zespole. Kto posiada te cechy, ten również i w zakresie życia płciowego będzie się prowadził moralnie.

Również w pożądany sposób w tym samym kierunku będzie działać właściwy system, obowiązujący w rodzinie. Chłopiec czy dziewczynka, od dziecka wdrażane do porządku, nie prowadzące życia bezładnego i nieodpowiedzialnego, zachowają ten sposób bycia także w stosunku do osoby odmiennej płci.

Właściwy system domowy posiada jeszcze inne, bardziej szczególne znaczenie. **Nie ujęte w karby przeżycia seksualne biorą często swój początek w przypadkowych, nie uregulowanych spotkaniach chłopców i dziewcząt, w bezczynności, nudzie, bezmyślnym zabijaniu czasu. Rodzice muszą dokładnie wiedzieć, z kim się spotyka ich dziecko i co się dzieje w czasie tych spotkań.** Wreszcie uregulowany system życia domowego sprzyja dobremu fizycznemu samopoczuciu dziecka, przy którym nigdy nie powstają zbyt wczesne przeżycia seksualne. Kłaść się spać i wstawać o właściwej porze, nie wylegiwać się w łóżku bezmyślnie i niepotrzebnie — to doskonałe zahartowanie, wywierające korzystny wpływ również na sferę seksualną.

Następnym ważnym warunkiem jest normalne obarczanie dziecka pracą i odpowiedzialnością za nią. Mówiliśmy już o tym, lecz i w wychowaniu seksualnym ta sprawa ma bardzo wielkie znaczenie. Pewne naturalne, przyjemne zmęczenie pod wieczór, uświadomienie sobie rano i podczas dnia obowiązków oraz robót, jakie się ma wykonać — stanowi bardzo ważny współczynnik prawidłowego rozwoju wyobraźni, racjonalnego gospodarowania siłami w ciągu dnia. W tych warunkach nie występuje ani duchowa, ani fizyczna skłonność do bezmyślnego, leniwego wałęsania się, zbędnych wybryków wyobraźni, przypadkowych spotkań i wrażeń. Dzieci, które przeżyły dzieciństwo w warunkach właściwych i podlegały ściśle określonemu systemowi domowemu, nabierają zwykle upodobania do niego i dzięki temu stosunki ich z ludźmi stają się również bardziej uporządkowane i rzetelniejsze.

JAK SIĘ UBRAĆ



Zimą, koniecznym uzupełnieniem naszej garderoby jest ciepły żakiet lub swetr. Nie zawsze jednak stać nas na kupno kilograma włóczki lub dwóch metrów nowej tkaniny. Możemy jednak sporządzić ciepły żakiet zimowy systemem „przeróbkowym". Na rysunku widzimy: 3 wzory takich żakietów. Ich wykonanie nie będzie nastręczało większych trudności.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Szczepienia ochronne przeciw błonicy

Począwszy od dnia 17 stycznia trwa przymusowe szczepienie ochronne przeciwko błonicy (dyfterytowi) dzieci w wieku od 6 miesięcy do 8 lat, zamieszkałych na terenie Tomaszowa.

Szczepienie trwać będzie do dnia 13 lutego br. i odbywa się w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Zapiecek 6 w godzinach od 13 do 15 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Dzieci będą szczepione trzykrotnie. O terminach następnych szczepień rodzice powiadomieni zostaną przez personel Ośrodka Zdrowia.

Dzieci uczęszczające do szkół i przedszkoli zostaną zaszczepione na terenie odnośnych szkół. Szczepienie, jak również świadectwo o dokonaniu szczepienia, względnie świadectwo zwolnienia dla dzieci, dla których szczepienie byłoby szkodliwe — są bezpłatne.

Z uwagi na dobro dzieci — rodzice winni dopilnować wymienionych terminów i dopełnić wymienionego obowiązku, tym bardziej, iż w myśl zarządzenia jego niedopełnienie podlega karze grzywny i aresztu.

Stało się to możliwe tylko w Polsce Ludowej

Kol. Goździk i kol. Szewczyk będą inżynierami

Przyszło ich do redakcji dwóch. Obaj w czarnych mundurach Szkoły Górniczej, obaj w czarnych furażerkach z orzełkami SP, w fasowanych butach, obaj młodzi, uśmiechnięci, zadowoleni. Przyszli nam powiedzieć, — i nie tylko nam — ale wszystkim, a przede wszystkim tomaszowskiej młodzieży, że właśnie oni, synowie robotników — chcą być i będą inżynierami technicznymi.

Jednym z nich był Jerzy Goździk, drugim — Wojciech Szewczyk. Obaj w ramach przeprowadzonego przez Powszechną Organizację „Służba Polsce" werbunku do szkół Przysposobienia Przemysłowego zostali wysłani i przyjęci do SPP Nr 30 w Bytomiu na dział węglowy. Dziś — są już półgórnikami i to nie tylko ze stroju, ale i z pracy.

Było ich z terenu naszego miasta ośmiu. Czterech nie zostało przyjętych przez komisję lekarską, gdyż w górnictwie trzeba mieć pełną sprawność fizyczną. Pozostała czwórka — została przyjęta. Oni dwaj i kol. kol. Zygmunt Kawiński i Tadeusz Dębek. Zostali przyjęci i od listopada znajdują się w Bytomiu, gdzie w tamtejszej SPP jest takich jak oni kilkuset z terenu całej Polski.

Mając ukończone siedem oddziałów szkoły podstawowej, po egzaminach zakwalifikowani zostali na pięciomiesięczny kurs przygotowawczy, po ukończeniu którego w marcu, pójdą na kilka miesięcy do kopalni, by z nowym rokiem szkolnym wstąpić do Liceum Górniczego, a potem na Akademię Górniczą.

— Czym będziecie w przyszłości?

— Inżynierami technicznymi w górnictwie — pada odpowiedź.

Nasi mili, siedemnastoletni goście opowiadają nam o nauce i życiu w Bytomiu.

Jak w każdej szkole Przysposobienia Przemysłowego, które grupują młodzież z całej Polski — są skoszarowani przy szkole, otrzymując pełne utrzymanie, umundurowanie i naukę.

— A ile kosztuje was nauka?

Uśmiechają się. — Nic! Ani złotówki i jeszcze nam dopłacają!

— Jakto dopłacają?...

— Ano, tak: poza normalnymi zajęciami szkolnymi, które obejmują zagadnienia fachowe i przedmioty ogólnokształcące, a które trwają pięć razy w tygodniu od godz. 8 rano do 6 wieczór z przerwami na posiłki — trzy dni zatrudnieni jesteśmy w kopalni. Na dole — dorzucają z przechwałką. Ponieważ pracujemy — otrzymujemy wynagrodzenie. Nie wysokie wprawdzie, wynoszące 1.880 złotych miesięcznie, ale prócz tego płacą nam żołd, tak że razem w ciągu miesiąca otrzymujemy 2.150 złotych.

— Czujecie się więc dobrze?

— Jak najlepiej! Trochę początkowo byliśmy oszołomieni, bo to i do górnictwa i do górników nie byliśmy przyzwyczajeni i początkowo myśleliśmy nawet, że górnicy nam urągają, bo co trzecie słowo padało „pierunie", ale teraz już się przyzwyczailiśmy i dobrze nam z nimi.

— Czy wszyscy idą po tym pięciomiesięcznym kursie do Liceum?

— Nie. Uzależnione to jest od posiadanych wiadomości. Niektórzy pójdą najpierw do gimnazjum. Nas jednak zakwalifikowano do kompanii bardziej zaawansowanych.

— A życie społeczne w szkole?

— Mamy Koła ZMP, organizację partyjną, koła TPPR. Poza tym szeroko rozbudowany samorząd.

— Tak, że za parę lat będziecie inżynierami?

— Będziemy! — odpowiadają razem. Napiszcie, towarzyszu, innym naszym tomaszowskim kolegom, że SP dalej prowadzi werbunek do wszelkiego typu Szkół Przysposobienia Przemysłowego i takie same możliwości jak i my ma każdy. Oczywiście, jeśli zechce.

Dziękujemy naszym gościom za wizytę i po chwili, kiedy jesteśmy znów sami — myślimy o sensie tego napozór drobnego faktu: — czy możliwym było przed wojną, w kapitalistycznej Polsce — by syn robotnika mógł bezpłatnie uczyć się, aby zostać inżynierem?... Nie mógł! A dziś?...

Dziś nowa Polska otwiera przed robotniczym i chłopskim synem, przed córką miasta i wsi — szerokie horyzonty. Dopiero dziś — tacy jak Szewczyk, jak Goździk i tysiące innych w siedemnastym roku swego życia mówić mogą z dumą — będziemy inżynierami.

jot.

Tanie i pożyteczne książki

Komunikujemy naszym prenumeratorom, że w rozdzielni „Ruchu" przy Placu Kościuszki 16 — można nabyć nowowydaną w bibliotece „Chłopskiej Prawdy" — powieść czeskiego pisarza Jana Olbrachta „Anna Proletariuszka". Cena książki 80 zł.

Równocześnie informujemy, że jest jeszcze w tej samej cenie do nabycia „Pan Tadeusz" i ostatnie egzemplarze „ Czerwonego Mortena".

Z uwagi na wyczerpanie pierwszego tomu „Faraona" oraz całkowite wyczerpanie „Ojczyzny", „Placówki" „Opowieści o prawdziwym człowieku" i „Starej baśni" — do czasu nadesłania ewentualnych dodatkowych egzemplarzy — kierownictwo „Ruchu" prosi kolporterów o nie zbieranie pieniędzy na wymienione książki.

Uwaga, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Zarząd miejscowego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia wszystkich członków, że dziś (niedziela) dnia 22 stycznia o godz. 11 w lokalu Związku przy Placu Kościuszki 1 — odbędzie się ogólne zebranie członków i podopiecznych w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Tomaszowa.

Obecność obowiązkowa.

Wzorcowy sklep PCH

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie uruchomiony zostanie dawno oczekiwany wzorcowy sklep PCH, którego otwarcie zapowiadano od blisko półtora roku.

Sklep mieścić się będzie w lokalu przy zbiegu Placu Kościuszki i ulicy Jerozolimskiej.

Nowy rodzaj pieczywa

Od szeregu dni w piekarniach i sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców można nabywać nowy rodzaj pieczywa, dwukilogramowe podłużne chleby.

Chleb ten jest wyjątkowo smaczny i cieszy się wielkim popytem między klientami „Powszechnej".

Ormowcy szkolą się

Koło Związku Młodzieży Polskiej przy Miejskiej Komendzie ORMO, którego przewodniczącym jest kol. Więckiewicz — przystąpiło przed paru dniami do organizowania i rozpoczęło już kurs ideologiczno-polityczny I stopnia.

Kurs objął 12 słuchaczy, którzy poprzez pogłębianie swych wiadomości, poprzez pogłębianie świadomości politycznej i poszerzanie swego światopoglądu — chcą jeszcze lepiej i jeszcze owocniej pracować na polu zapewnienia bezpieczeństwa obywateli.

Tematem pierwszego wykładu, który odbył się w świetlicy Milicji Obywatelskiej była deklaracja ideowo-programowa i statut Związku Młodzieży Polskiej.

Dodać należy, że prócz wykładów ideologiczno-politycznych odbywają się także wykłady fachowe, prowadzone przez komendanta ORMO — tow. Ryszarda Ratyńskiego.

Nowowyszkolone kadry ormowskie niewątpliwie dobrze będą pełnić zlecone im zadania.

Obywatelski czyn

kierownictwa świetlicy PZPW Nr 28

Dnia 15 stycznia staraniem kierownictwa świetlicy przy Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 28 urządzony został na terenie Zakładów wieczór świetlicowy.

W fakcie tym nie byłoby nic niezwykłego, bo takich wieczorów, połączonych z występami artystycznymi w PZPW Nr 28 urządzanych jest na pewno wiele, ale wieczór ten zasługuje na uwagę z zupełnie innych powodów. Kierownictwo bowiem świetlicy przeznaczyło całkowity dochód z wymienionej imprezy na urządzenie i wyposażenie świetlicy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Dla świetlicy przy Związku Bojowników jest to bezwzględnie poważna pomoc, bo fakt przekazania całego dochodu z urządzonej imprezy przyśpieszy wyposażenie i urządzenie świetlicy, a tym samym szybsze uruchomienie jeszcze jednej placówki na terenie naszego miasta o charakterze kulturalno-oświatowym.

Za to naprawdę obywatelskie i społeczne podejście Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Bojowników składa w tym miejscu serdeczne podziękowanie dyrektorowi PZPW Nr 28 — tow. Cieśliczko, jak również całemu zespołowi świetlicowemu z kierowniczką — tow. Genowefą Wilamowską na czele.

Nasi korespondenci piszą:

Załoga „Trójki" w rocznicę Wyzwolenia

W dniu 17 stycznia rb. odbyło się w PZPJG Nr 3 zebranie załogi, zwołane w celu uczczenia piątej rocznicy wyzwolenia naszego miasta.

W uroczyście udekorowanej, szczelnie przez robotników wypełnionej sali konferencyjnej Rady Zakładowej — przemówił do załogi I sekretarz organizacji podstawowej PZPR, tow. E. Kurzawa. Mówca przypomniał zebranym radość tych pierwszych chwil wolności po długoletnim koszmarze straszliwej niewoli. Nic też dziwnego, że gdy z kolei prelegent jął malować ofiarność i bohaterstwo żołnierzy Armii Radzieckiej, oraz gdy wspomniał rozsiane po kraju mogiły bohaterów tej armii, co padli w walce za swoją i naszą wolność, przynosząc nam przez ofiarę swej krwi najcenniejszy dar, jaki naród narodowi złożyć może — niepodległość — obecni powstaniem z miejsc i burzą oklasków dali wyraz swym uczuciom.

„Lecz zbrojny czyn 1945 roku" — mówił dalej tow. Kurzawa — „nie był jedynym aktem przyjaźni i dowodem braterstwa, jaki nam złożył wielki naród radziecki. Narodowi temu zawdzięczamy wiele, wiele więcej. Zawdzięczamy mu stworzenie odrodzonego Wojska Polskiego; zawdzięczamy nieocenioną pomoc instruktorską dla naszej armii. W najgorszym dla nas okresie, Związek Radziecki pośpieszył natychmiast z bardzo wydatną pomocą materialną, którą wciąż kontynuuje. Przyjaźń i współpraca z ZSRR w zakresie politycznym zagwarantowała nam nasze granice i państwową suwerenność. Co jednak najważniejsze — kraj zwycięskiego socjalizmu pomógł nam obalić ustrój kapitalistyczny, ugruntować demokrację ludową, wyzwolić człowieka pracy z wielowiekowej niewoli socjalnej, — umożliwił nam swym przykładem, nauką, wskazówką i pomocą rozpocząć i kontynuować budownictwo socjalistyczne, pomógł nam i pomaga nadal skutecznie dążyć do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego — i do zdobycia dobrobytu oraz ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej".

St. Sobczyk
koresp. farb. „Głosu"
w PZPJG Nr 3

Tomaszowscy kolejarze

przeciwko prześladowaniu Polaków we Francji

W związku z ostatnią falą represji i prześladowań, jakie skierowane zostały przeciwko Polakom, zamieszkałym we Francji — odbyły się we wszystkich placówkach kolejowych tomaszowskiego węzła, a więc: na stacjach Wykno, Ujazd, Tomaszów, Jeleń, Bratków, Opoczno, Inowłódz, Drzewica i Przysucha — protestacyjne masówki, na których po krótkich przemówieniach, omawiających ostatnie wypadki, zebrani kolejarze przyjęli rezolucję, w których czytamy:

„My, pracownicy służb: drogowej, ruchu, mechanicznej, parowozowej, elektro-technicznej i SOK z terenu Koła ZZK w Tomaszowie Maz. — po wysłuchaniu przemówienia mówiącego o trwającym terrorze, masowych prześladowaniach i deportacjach naszych rodaków przez reakcyjne elementy pod kierownictwem zdrajcy klasy robotniczej — Mocha, domagamy się położenia kresu i zaprzestania szykan wobec tysięcy Polaków, których jedyną „winą" jest ich pozytywne ustosunkowanie się do Polski Ludowej i czynny udział we francuskim ruchu robotniczym.

Świadomi krzywd, jakich doznają nasi rodacy, wiemy, że obecne postępowanie władz francuskich nie jest zgodne z wyrazem opinii narodu francuskiego, związanego z narodem polskim przyjaźnią i braterstwem, lecz wynika z antydemokratycznej działalności imperialistycznych kół politycznych.

Będąc przekonani, że imperialistyczne i antydemokratyczne knowania nie osiągną zamierzonych skutków — wyrażamy równocześnie podziękowanie tej części narodu francuskiego, która trzeźwo oceniła krzywdy wyrządzone emigracji polskiej i zaprotestowała przeciw nieuzasadnionym represjom i szykanom."

Uchwalone jednomyślnie i podpisane rezolucje przesłane zostały do Wydziału Zagranicznego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Stanisław Garecki

Uroczysta akademia w Handlówce

w rocznicę Wyzwolenia

Dnia 18 stycznia, w piątą rocznicę wyzwolenia Tomaszowa przez bohaterską Armię Czerwoną — zorganizowana została w Gimnazjum i Liceum Handlowym uroczysta akademia, która zgromadziła młodzież Handlówki i zaproszonych gości.

Akademię zagaił dyrektor szkoły ob. Mikołajczyk, który między innymi powiedział:

„Upłynęło już pięć lat od chwili, kiedy na ulicach Tomaszowa ujrzeliśmy mundur żołnierza radzieckiego. Przez te pięć lat na terenie naszej szkoły wiele się zmieniło... Szkoła nasza zmieniła metody pracy, zaprowadziła nową atmosferę, szkoła nasza tworzy i wychowuje nowego człowieka — człowieka Polski Ludowej...

...Zgromadzeni na tej dzisiejszej akademii—winniśmy sobie tu wszyscy w tę historyczną rocznicę, w tym niezapomnianym dniu złożyć przyrzeczenie, że będziemy jeszcze lepiej pracować, że będziemy coraz bardziej pogłębiać wiedzę — wszystko dla dobra tej nowej, tworzonej przez robotnika, chłopa i pracującego inteligenta ojczyzny..."

Po odśpiewaniu przez młodzież hymnów polskiego i radzieckiego, głos zabrał kol. Łatacz, który w krótkim przemówieniu przypomniał ciężkie dni faszystowskiej okupacji, podkreślając szczególnie mocno fakt wyzwolenia całej polskiej ziemi przez żołnierza Armii Czerwonej i fakt coraz mocniej pogłębiającej się przyjaźni i braterstwa między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Pełni podziwu dla bohaterstwa i potęgi Związku Radzieckiego, pełni wdzięczności za przyniesioną nam wolność i pomoc udzielaną w ciągu pierwszych pięciu lat niepodległości, winniśmy z każdym dniem pogłębiać przyjaźń i sojusz z naszym wielkim przyjacielem, a szczególnie mocno winna umacniać tę nić przyjaźni młodzież Polski Ludowej.

W części artystycznej — wystąpiła młodzież szkolna. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej.

Akademia Handlówki była jedną z wielu uroczystości, jakie odbywały się tego dnia na terenie naszego miasta.

Z. Pigoń
korespondent „Głosu"

Pamiętaj! RWG otwarta do 29 b. m.

Jeszcze raz o festiwalu zespołów świetlicowych

Pisaliśmy wczoraj krytyczne słowa o fragmentach programu, jaki dany był publiczności w ubiegłą sobotę na festiwalu zespołów świetlicowych, zorganizowanym przez Związki Zawodowe. Pisaliśmy krytyczne słowa o tekstach skeczy i monologów, jakie kierownictwa poszczególnych zespołów dobierają do swych programów.

Nie znaczy to jednak, że cały wieczór był imprezą nieudaną, że w naszych robotniczych świetlicach wszystko źle się dzieje. Przeciwnie: większość numerów stała na nie tylko zadawalającym, ale na dobrym poziomie, a występy niektórych zespołów, szczególnie zespołów dziecięcych, względnie młodzieżowych budziły niekłamany aplauz widowni.

I najpierw jedna sprawa, którą podnieśliśmy już wczoraj. Poraz pierwszy bodajże na terenie naszego miasta pokazano nam na scenie amatorskie zespoły z naszych podmiejskich ośrodków — z Konewki i Białej Góry. Tak mieszany chór z Białej Góry który wykonał pieśni ludowe i radzieckie, jak zespół taneczny Konewki w tańcach ludowych i miłym walcu — pokazały, że i tam kwitnie życie świetlicowe, że i tam młodzież robotnicza i chłopska garnie się na scenę i potrafi komponować udane i miłe dla oka i ucha numery. „Kujawiak" Białej Góry prawie że nie ustępował zespołowi tanecznemu PZPW nr. 28 — który ma już ustaloną opinię na naszym terenie i który tym razem również zasłużył na najwyższą notę.

Gdy mowa o zespole PZPW nr. 28 — może na jedno tylko trzeba zwrócić uwagę. Warto byłoby, by zespół, który jest wyjątkowo dobrany — próbował nowych rozwiązań i nowych numerów. Prawdą jest, że zawsze z przyjemnością ogląda się i kujawiaki i krakowiaki w ich wykonaniu,, ale ciągle te same numery mogą powodować zarzut stania na miejscu. Na pełne uznanie, bo i to trzeba podkreślić, zasługują gdy mowa o zespole PZPW nr. 28 — kostiumy ludowe, zdobyte, jak wiemy skąd inąd własnym wysiłkiem i przy pomocy własnych środków. Z uczestników, a właściwie uczestniczek zespołu, wszystkie zasługują na piątkę, tylko, że podobno w czasie prób nie zawsze jest wszystko najlepiej, to też radzimy dziewczętom wziąć się trochę w karby.

„Filce" tym razem dały swój męski chór i jak zawsze milutką małą Grochowską, której deklamacje są pełne serca i jak na jej młody wiek — dobrze wypracowane. Chór — na poziomie, tylko sądzimy, że należałoby uczynić wszystko by podnieść jego liczebność, gdyż 14 osób przy czterogłosowym chórze — tępi jego dynamikę, a właśnie tej mocy, dynamiki brak tak przy pieśniach ludowych, jak i w „Pieśni o Dnieprze". Chwilami chór jest zbyt... cichy.

O PFSJ nr. 1 pisaliśmy wczoraj. I „Poradnia świadomej prawdy" i „Dwie kumy" — poniżej krytyki, mimo że same siły artystyczne warte są wykorzystania w właściwych społecznie i artystycznie numerach dramatycznych.

Podobnie jest z zespołem dramatycznym PZPW nr. 27. Żal nam tylko było wykonawców, którym każe występować się w podobnych „szmirach".

Zespół RDK — jak na swoje możliwości — dobry. Jedno tylko: sądzimy, że dobieranie w jednej grupie i dorastającej młodzieży i ledwie odrosłych od ziemi dzieciaków nie wpływa korzystnie na ocenę całego zespołu. Dysproporcje zawsze rażą. Odnosi się to przede wszystkim do „Oki", w której zebrany jest cały zespół. „Kozak" — niezbyt pomysłowo skomponowany, a wykonanie pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie męska część zespołu w „Kozaku" zbyt nonszalancko traktuje swój występ. Radzimy niewypracowanego do końca numeru — nie wystawiać. „Kot — kot, pani matko" — przeciętny.

Nie sposób wymienić wszystkich i omówić wszystkie numery, program sobotni trwał bowiem ponad trzy godziny. I może tylko gwoli ratowania opinii świetlicy PZPW nr. 27 — wyróżnić jeszcze trzeba tow. Wasilewską w solowych piosenkach. Obie dobre, i tylko w „Kapitanie" akompaniament nie godził się ze śpiewem, a dolne partie były zbyt matowe. Doskonała była za to ludowa „Odejdź Jasiu", tego rodzaju piosenki leżą w stylu wykonawczyni.

Całość wieczoru — dobra. Gdyby nie „żywe słowo", o którym pisaliśmy wczoraj — byłaby bardzo dobra.

I w związku z tym nasuwa się jedna uwaga.

Dlaczego podobnych imprez nie organizuje się częściej? Przecież w naszych tomaszowskich warunkach przy braku teatru i jakiejkolwiek innej poza kinem rozrywki — cieszyć się będą one zawsze pełnym sukcesem, a wykonawcom pozwolą na podnoszenie systematycznie poziomu i dadzą im satysfakcję za poniesione trudy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 22 stycznia 1930 r.

DEMONSTRACJE I STARCIA W CAŁYM KRAJU

Gazety donoszą, że w całym kraju, w związku ze Świętem Trzech L, Lenina, Liebknechta i Róży Luksemburg — doszło do licznych demonstracji, w których brali udział w wielkiej liczbie bezrobotni robotnicy i chłopi. W Zduńskiej Woli przed gmach pośrednictwa pracy udał się tłum bezrobotnych, których rozpędziła policja przy użyciu broni.

We wsi Zatyle — demonstranci - chłopi walczyli przez kilka godzin z oddziałami policji. Jest jeden zabity i kilku rannych robotników folwarcznych.

W Sosnowcu — podczas nielegalnego wiecu robotnicy rozbroili atakujących ich policjantów. W Sołtysach, Rawie Ruskiej i w Bełży — doszło również do walk z policją. Są zabici i ranni.

W Grudziądzu tłum bezrobotnych zaatakował magistrat i starostwo. Między demonstrantami — żądającymi pracy i chleba a policją wywiązała się walka. Robotnicy odpowiedzieli na strzały gradem kamieni.

DROGI PLEBISCYT

Za urządzenie i policyjną „ochronę" plebiscytu na Warmii i Mazurach oraz na Śląsku — Polska musi zapłacić Francji 178 milionów franków, Anglii 604.000 funtów i Włochom — 8 milionów lirów.

KONFERENCJA MORSKA W LONDYNIE

W Londynie rozpoczęła swe obrady konferencja morska, która ma „ograniczyć" zbrojenia na morzu.

FABRYKANCI ŁÓDZCY WALCZĄ O... 10 GODZINNY DZIEŃ PRACY

Do Warszawy wyjechała delegacja fabrykantów łódzkich z Biedermanem i Laurysiewiczem na czele. Delegacja ma się domagać wprowadzenia ustawowego 10 godzinnego dnia pracy przy niezmienionej zapłacie za 8 godzin.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU METALOWCÓW

Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał jeden z najsilniejszych związków pracowniczych w Polsce „Związek Robotników Przemysłu Metalowego„ — „za działalność komunistyczną".

KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W Warszawie zakończył obrady dwudniowy kongres pracowników umysłowych. Kongres uchwalił szereg postulatów pod adresem władz rządowych, domagając się wypłaty zasiłków na skutek bezrobocia itd.

BEZROBOTNI CZEKAJĄ ZA DŁUGO

Gazety donoszą, że od listopada ub. roku trwa już rejestracja bezrobotnych na zasiłki zimowe. Prawdopodobnie zima się skończy, zanim Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przygotuje listy i... dostanie pieniądze na wypłaty.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".
W poniedziałek 23 stycznia — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana"
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.
W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-71)
Niedziela 22 stycznia o godzinie 12 widowisko otwarte pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

PORANEK MUZYKI POLSKIEJ DLA ŚWIATA PRACY W FILHARMONII
Program XIII Poranku dla świata pracy, w niedzielę, 22 bm., godz. 12, stanowi muzyka polska: Moniuszki — uwertura do op. „Hrabina", Noskowskiego — „Step" (poemat symfoniczny) oraz pieśni Chopina, Karłowicza, Paderewskiego, Pankiewicza i innych. Pieśni wykona sopranistka Irena Winiarska. Dyryguje Włodzimierz Ormicki.
Na poranek niedzielny ceny miejsc zniżone. Bilety z 50-procentową zniżką dla członków Związków Zawodowych do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Niedziela, 22 stycznia, ostatnie dni „Klęska Hamana". Początek o godzinie 19.30.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na Nr 74844 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr 4570 25473 107426.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 2254 12760 78877 90108 98899 106128.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 9165 10412 23904 38629 38947 49439 66901 74954 94959 106598.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 176 979 6719 10201 12218 19120 19338 21180 34043 35061 39121 43481 45754 47533 51002 52725 55760 57447 58481 62286 65835 72982 76230 79658 82987 84912 86384 95101 95493 96361 98987 101949 104433.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Złoty kluczyk" godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sumienie" godz. 15, 17, 19, 21 — poranek godz. 11.30
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielkie życie" godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173) „Dzieci kapitana Granta" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Lenin" godz. 19, 21 — poranek godz. 12 (bilety sprzedaje się od godz. 16)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oddział Z-8" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 14, 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Aleksander Matrosow" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń tajgi" dla młodzieży godz. 14; seanse normalne godz. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Statek pułapka" godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Decyzja prof. Miłasa" godz. 16, 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 15, 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Delegat floty" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 11
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Szeroka droga" — film produkcji polskiej, godz. 15, 17, 19, 21 — poranek godzina 11
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — poranek godz. 11
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godz. 11
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarodziej sadów" godz. 16, 18, 20 — poranek godz. 11

RADIO

10.15 (Ł) Chwila muzyki. 10.20 Muzyka rozrywkowa. 11.00 Audycja literacka. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.22 (Ł) Pieśni polskie. 11.42 (Ł) Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 „Gawęda przyrodnicza". 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Eugeniusz Onegin". 15.00 Kwadrans piosenek. 15.15 Koncert muzyki lekkiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 „O wielkim przyjacielu Polaków" — pogadanka w rocznicę śmierci Hercena. 17.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.00 „Inżynier Saba". 19.00 Józef Haydn. 19.30 „Węgry przemawiają do Polski". 22.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Depesza" — słuchowisko wg fragmentu powieści M. Ostrowskiego „Jak się stal hartowała". 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.50 (Ł) Interludium z płyt. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU



Dla każdego coś ciekawego...

W kalejdoskopie dzisiejszych imprez sportowych

Program dzisiejszych imprez sportowych obfituje w kilka pierwszorzędnych widowisk. Na czoło wybija się oczywiście mecz bokserski o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy ŁKS-Włókniarzem i Cracovią. Łodzianie po przegraniu dwóch spotkań muszą poważnie wziąć się do pracy, aby uzyskać pierwszą lokatę w końcowej tabeli, co się równa jednocześnie awansowi do pierwszej ligi. Tym razem ŁKS-Włókniarz odniesie chyba zwycięstwo i to z dużą różnicą punktów.

Klasa B w dalszym ciągu walczy o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

AZS zorganizował turniej siatkówki z udziałem mistrza i wicemistrza Polski w tej konkurencji. W turnieju są reprezentowane takie ośrodki akademickie, jak: Łódź, Warszawa, Wrocław i Lublin. Łódzkie zespoły ligowe walczą na wyjazdach: ŁKS-Włókniarz w Krakowie spotka się z tamtejszym AZS-em i Gwardią, a Spójnia gra dzisiaj w Ostrowiu z tamtejszym Kolejarzem. Zawody siatkówki kół sportowych, które będą miały miejsce na trzech salach, oraz mistrzostwa klasy A koszykówki (ul. Pogonowskiego 82) uzupełnią program piłki ręcznej.

Hokeiści będą mieli nielada biesiadę. Dzisiaj bowiem ŁKS-Włókniarz podejmuje AZS z Poznania. Będzie to jedyna impreza popołudniowa, a raczej wieczorowa i niewątpliwie zgromadzi ona wielu widzów.

Bokserzy łódzkiego Związkowca walczą o mistrzostwo pierwszej ligi w Bydgoszczy z tamtejszym Związkowcem.

Zapaśnicy łódzkiej Gwardii zmierzą się w zawodach mistrzowskich z Kolejarzem w Poznaniu.

Szczegółowy kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi przedstawia się następująco:

Zawody bokserskie: hala sportowa na Widzewie, godz. 11.30 — zawody o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS-Włókniarz — Cracovia, poprzedzone przedmeczem o godz. 10 o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ŁKS-Włókniarz IB — Ogniwo.

O drużynowe mistrzostwo w klasie B odbędą się następujące zawody: o godz. 15 w Piotrkowie: Gwardia—Korab; o godz. 14.30 w Kutnie: Spójnia — Legia (Sieradz); o godz. 11 w Pabianicach: Włókniarz (Pabianice) — Związkowiec (Tomaszów).

Piłka ręczna: sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 10 — zawody akademików z udziałem reprezentacji Łodzi, Warszawy, Wrocławia i Lublina. Jako przedmecz odbędą się walki szermiercze pomiędzy Łodzią i Lublinem.

W sali przy ul. Pogonowskiego 82 odbędą się spotkania o mistrzostwo klasy A w koszykówce: godz. 9 Bawełna — Związkowiec; godz. 10 Kolejarz — Spójnia IB; godz. 11 ŁKS Włókniarz IB — Chemia.

W salach Spójni w Helenowie oraz szkolnych przy ul. Sterlinga 24 oraz Drewnowskiej 86 odbędą się zawody siatkówki męskiej i żeńskiej kół sportowych przy zakładach pracy. Początek o godz. 9.

Zawody hokejowe: lodowisko ŁKS-Włókniarza, godz. 18: mecz ligowy pomiędzy zespołami ŁKS-Włókniarza i AZS z Poznania.

Kasperczak walczy 2 lutego w Łodzi!



W dniu 2 lutego odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski Wrocław—Łódź. Wrocławianie przyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie, z Kasperczakiem na czele. Ósemka Wrocławia wyglądać będzie następująco: Kasperczak, Żurawski, Kaflowski, Szczepan, Kula, Matula, Krupiński, Klimecki.

Ponieważ Wrocław przyjeżdża w najsilniejszym swym składzie, Kapitanat Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego wyznaczył do reprezentacji najlepszych naszych zawodników. W wadze muszej pojedynek z Kasperczakiem stoczy znajdujący się w dobrej formie Stasiak, z Żurawskim walczyć będzie Czarnecki, z Kaflowskim — Adamus lub Mazur, ze Szczepanem — Marcinkowski, z Kulą — Debisz, z Matulą — Olejnik, z Krupińskim — Wieczorek i z Klimeckim — Niewadził.

Najbliższe plany naszych hokeistów



Dzisiaj o godzinie 18 na lodowisku ŁKS Włókniarza rozegrany zostanie pierwszy ligowy mecz hokejowy ŁKS Włókniarz — AZS (Poznań).

Drużyna gospodarzy wystąpi dzisiaj w składzie: Makutynowicz, Styczyński, Meyer, Pruszkiewicz, Rączko, Koczewski, Staniszewski, Starzewski, Łapczyński, Glamaczyński, Walczak i Skup.

Trudno przewidzieć wynik dzisiejszego meczu, gdyż nie znany nam jest dzisiejszy przeciwnik. W każdym bądź razie ŁKS Włókniarz będzie musiał zagrać dzisiaj ambitniej niż w piątek z Włókniarzem zgierskim (z którym przegrał 3:4).

Piątkowy mecz był feralnym dla naszych hokeistów. Już w pierwszej bowiem tercji Chodakowski uległ poważnej kontuzji, która przyniosła mu w rezultacie utratę 3 zębów i rozerwanie wargi.

We wtorek o godzinie 19 ŁKS Włókniarz rozegra towarzyski mecz z K.T.H., a w środę goście wystąpią w Zgierzu gdzie spotkają się z tutejszym Włókniarzem.

Prezydent Gottwald objął protektorat nad zawodami o Puchar Tatr

PRAGA (obsł. wł.) — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald objął protektorat nad II międzynarodowymi zawodami narciarskimi o Puchar Tatr. Na otwarciu zawodów, w dniu 19 lutego, obecni będą członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele.

* * *

Przygotowania do zawodów o Puchar Tatr są już na ukończeniu. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby zastosować jak najwięcej udogodnień. M. inn. dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni będą mieli do dyspozycji, specjalnie dla nich przeznaczone, 8 międzymiastowych linii telefonicznych oraz dwa dalekopisy.

Aby umożliwić jak największej liczbie osób oglądanie zawodów, wszyscy, udający się na „Puchar Tatr" będą korzystać na terenie Czechosłowacji z 33 proc. zniżki kolejowej.



T. Kwapień myśli już poważnie o wyjeździe do Czechosłowacji i nie zaniedbuje treningu. Kwapień przy smarowaniu nart

Skoczkowie radzieccy na starcie

MOSKWA (obsł. wł.). — Wykorzystując w pełni sprzyjające warunki atmosferyczne i śniegowe, w wielu miejscowościach ZSRR odbyły się masowe zawody narciarskie. Szczególnie licznie wyszli na start skoczkowie. W miejscowości Bakuriani (Gruzja) miał miejsce wielki konkurs skoków, z okazji otwarcia nowej skoczni, który zgromadził na starcie wielu czołowych zawodników radzieckich. Konkurs wygrał reprezentant Moskwy — Skworcow, uzyskując najdłuższy skok dnia — 71,5 m.

W konkursie skoków w Gorki pierwsze miejsce zajął 18-letni student Moszkin, bijąc wielu renomowanych zawodników okręgu.

Liga hokejowa

Ogniwo–Gwardia 7 : 0

KRAKÓW (obsł. wł.) — W rewanżowym meczu o mistrzostwo Ligi PZHL Cracovia pokonała Gwardię (Kraków) 7:0 (1:0, 1:0, 5:0). Najlepszymi graczami w zwycięskiej drużynie byli Paluś i Maciejko, któremu Cracovia zawdzięcza, że nie straciła ani jednej bramki. U pokonanych wyróżnili się Cisowski i Kotaba.

Bramki zdobyli: Paluś — 5, Maszczyński i Juzefcz po 1. Sędziowali Michalik i Bielecki.

Mistrzostwa ZSRR w kombinacjach norweskich

MOSKWA (obsł. wł.) — W Bakuriani (Gruzja) odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo ZSRR w kombinacji norweskiej, w których zwyciężył 20-letni Samochwałow (Świerdłowsk). Bieg na 18 km. wygrał Kropulo (Leningrad) w czasie 1:21:21, skoki zaś Skworcow (Moskwa), którego najdłuższy skok wynosił 71,5 m.

Imponujący bilans sportu radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Bilans osiągnięć sportu radzieckiego w 1949 roku jest najlepszym dowodem przodującej w świecie roli sportowców ZSRR. Prawie 30 procent (58 z 205) zarejestrowanych rekordów świata w sześciu głównych gałęziach sportu należy obecnie do sportowców radzieckich. Wynik ten przewyższa prawie dwa razy odnośne wyniki USA, trzykrotnie — Szwecji i Francji i 6 — 7-krotnie Norwegii i Włoch.

Wśród 422 rekordów ZSRR, ustalonych w roku ubiegłym (z których 32 przewyższają oficjalne rekordy światowe), największą ilością rekordowych wyników poszczycić się mogą lekkoatleci. Pobili oni prawie połowę rekordów w kategorii seniorów. Ogółem lekkoatleci ustalili 129 rekordów, motocykliści — 69, pływacy — 60, ciężkoatleci — 32, strzelcy i kolarze — 28. Pozostałe 204 rekordy pobiła utalentowana młodzież radziecka w kategorii juniorów, w poszczególnych grupach wiekowych.

Dzisiejsze zebrania wyborcze klubów i kół sportowych

Zw. Klub Sportowy „Związkowiec", Skierniewice, Sienkiewicza 26, godz. 10.
Zw. Klub Sportowy „Włókniarz", Moszczenica, godz. 11.
Zw. Klub Sportowy „Budowlani", Opoczno, Rzeczna 3, godz. 11.
Koło Sportowe — Centrala Tekstylna, Łódź, Piotrkowska 37, godz. 15.
Zw. Klub Sportowy „Związkowiec", Łowicz, Bieruta 41, godz 10.
Zw. Klub Sportowy „Unia — Chemia", Łódź, Nowa 24-26, godz. 10.
Koło Sportowe — P. Z. P. J. G. Nr. 8, Łódź, Dąbrowskiego 17-19, godz. 10.

Najbliższe spotkania pięściarzy związkowych

W dniach 4 i 5 lutego br. odbędą się następujące mecze pięściarskie reprezentacji Zrzeszeń Sportowych:
Związkowiec — Włókniarz w Łodzi.
Budowlani — Górnik w Jeleniej Górze.
Ogniwo — Stal II w Bielsku.
Kolejarz — Stal I w Katowicach.
Spójnia — Unia w Olsztynie.

UWAGA PRENUMERATORZY!
W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-59 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

56 Niebezpieczny zbieg

— Nie — rzekł Czandra, spoglądając na jego bose nogi, poranione o kamienie. — Z daleka przyszedłeś Ordar-Sing i powinieneś odpocząć. Czy ty chcesz, Chajdarze?... Nie. Potrzebny mi jesteś do załatwiania innych spraw w twoich warsztatach...

Czandra-Sing powiódł wzrokiem dokoła i oczy jego zatrzymały się na Leli.

Lela śmiało wytrzymała spojrzenie bystrych, stalowych oczu Czandry.

Czandra-Sing namyślał się chwilę.

— Dziewczyna pójdzie — powiedział. — Dziewczyna załatwi wszystko, jak trzeba.

— Niech tylko będzie ostrożna — surowo powiedział chłop, który przyniósł list — Hodson-sahib...

— A, a!... chudy sahib? — rozległy się głosy. Nawet w Kalkucie wiele osób słyszało o nim.

— Hodson-sahib zorganizował niedawno w naszych miastach korpus do specjalnych zadań i nazwał go „tubylczymi zwiadowcami". Nie wiem, czym płaci swoim zwiadowcom — złotem czy kłamliwymi obietnicami, ale to pewne, że chytry jest ten chudy sahib. Pewno jego matka była z diabłem w przyjaźni. Ludzie Hodsona dowiadują się o wszystkim, co się dzieje i donoszą mu.

— Zdrajcy!

— Synowie nikczemnych ojców!

— Namak-Charam, Zdrajcy!... — rzucił z pogardą Czandra-Sing.

„Namak-Charam" — ludzie łamiący braterską sól, naruszający obyczaj wspólnie spożytego posiłku, zdrajcy — tymi słowami piętnowano tych, którzy sprzedali się Anglikom.

— Ci są wszędzie! — powiedział Ordar-Sing. — Na bazarze, na ulicy, w palarni, w łaźni, na moście, na stacji pocztowej... Dowiadują się, kto dokąd idzie i w jakim celu. Wypytują dzieci i kobiety. Lela musi więc uważać i być bardzo ostrożna...

— Od Benaresu popłynie łodzią — powiedział Czandra-Sing.

* * *

Łódź, przykryta gałęziami drzew, schowana w bezludnej okolicy, oczekiwała na Lelę. Posadzono ją pod zasłoną, zrobioną z trawy, i odbiwszy od brzegu łódź pomknęła w górę rzeki.

Przewoźnicy trzymali się w pewnej odległości od lewego brzegu i Lela tylko z daleka widziała świątynię Benaresu.

Na brzegu zgrupowały się dziwne budowle. Jedne podobne były do ogromnych kamiennych uli o ściętych wierzchołkach, inne miały powyginane na wszystkie strony wielograniaste dachy, ozdobione płaskorzeźbami, jeszcze inne — starożytne, tysiącletnie budowle — rozłożyły się kamiennym półkolem, porosły już trawą, i były osłonięte potężnymi drzewami.

Była tu hinduska świątynia Ducha, wspaniały meczet Aurangzeba i na wpół rozwalona świątynia nepalska.

Rzeka gwałtownie skręcała na północ, wiele już mil płynęła łódka w górę rzeki, a na brzegu widać było coraz to nowe świątynie. Były tu zgromadzone świątynie wszystkich wyznań hinduskich.

Do miasta przychodzili modlić sie bramini i dżainowie, wyznawcy Buddy i mahometanie.

D-1-11060